

W CZWARTĄ ROCZNICĘ WYZWOLENIA WYBRZEŻE SKŁADA HOŁD BOHATERSKIEJ WARSZAWIE

CENA ZŁOTYCH 5, WYDANIE A

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDANSK, PONIEDZIAŁEK 17 STYCZNIA 1949 R.

16 (576)

Literatura i sztuka Wybrzeża

zajmą trwałe miejsce

w dorobku kulturalnym narodu

Uroczystość wręczenia nagród artystycznych za rok 1948

Dnia 16 bm., w sali Teatru Wielkiego w Gdańsku, odbyła się uroczystość wręczenia nagród artystycznych Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Kultury i Sztuki za rok 1948.

Uroczystość, która połączona była z koncertem danym przez laureatów, zgromadziła przedstawicieli władz, partii politycznych, organizacji i instytucji kulturalnych, związków artystycznych, oraz liczne rzesze społeczeństwa Wybrzeża.

Koncert rozpoczął utworem Pałestra w doskonałym wykonaniu orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyrykcją Bohdana Wodiczki, poczym chór „Moniuszko”, dyrygowany przez Kazimierza Banasia-Purwinę, odśpiewał 3 pieśni. „Powrót Odyssa” Edwina Jędrkiewicza recytował Roman Stankiewicz, „Ode do młodości” — zespół artystów Państwowego Teatru „Wybrzeże”. Wykonawcy zebrali zasłużone oklaski.

CORAZ GŁĘBIJ W ŻYCIU SPOŁECZNE SIĘGAJĄ ZAGADNIENIA KULTURY I SZUKI

Oficjalną uroczystość wręczenia nagród zagal wojewoda tow. Zralek, wygłaszając przemówienie, w którym powiedział m. in.:

„Zwróćmy uwagę na fakt bezsporny, który w codziennej pracy mógłby pozostać niezauważony. Zwróćmy uwagę na to, że po latach wypełnionych prac nad osiedleniem, odwodnieniem, odbudową — coraz głębiej w życie społeczne sięgają zagadnienia kultury i sztuki. Już w 4 lata po straszliwej rzezi szczytamy się dużą ilością bibliotek, ksiązek, czynnych świetlic, zespołów amatorskich czy chórów, ilością teatrów, wystaw artystycznych, czy koncertów.

Niewątpliwie dzisiejsze uroczystości i oddźwięk, jaki znajduje w społeczeństwie Wybrzeża dzień dzisiejszy — są symbolem tego przełomu, który został dokonany w ciągu tych 4 lat po okresie zafacania i ciemnoty przez wolny naród — w ramach nowego, sprawiedliwego ustroju Polski Ludowej, budującego swą przyszłość i swoją nową historię.

Jest drugi moment na polu kultury artystycznej, będący żywym zaprzeczeniem fałszywych i wrogich nam proroców, o rękomyj kierunku rozwoju naszego życia: teorii t.zw. równania w dół. Wybrzeże szczytamy się gdzie każdym rozszerzeniem żywej bazy tych, dla których zagadnienia kultury i sztuki stają się potrzebą każdego dnia, światu — że z tej bazy wyrastają jej twórcy — światu tego — że im szersza jest ta baza, tym mocniejsza jest budowa, tym wyższy jest wierzchołek, stanowiący o wkładzie Polski w kulturę narodów świata.

Ale, ciesząc się zarówno ze wzrostu ilości naszych świetlic i chórów czy orkiestr ludowych,

Coraz więcej protestów przeciwko procesowi działaczy komunistycznych w USA

PARYŻ PAP. — Sekretarz Generalny Organizacji Młodzieżowej „Młoda Republika” Lucien Kose złożył deklarację, protestującą przeciwko zapowiedzianemu procesowi 12 amerykańskich przywódców komunistycznych. Oświadczył on, że zwróci się do Ligi Praw Człowieka, by interweniowała w celu wstrzymania tego procesu.

z tego, że po akcji bibliotecznej 1948 r. zajmujemy w Polsce — pod względem ilości bibliotek i książek na głowę mieszkańca — zaszczytne pierwsze miejsce, dumni będziemy równocześnie z tego, że teatr Iwo Galla, plastyka, muzyka i literatura Wybrzeża, wypracowują sobie trwałe miejsce w dorobku kulturalnym narodu.

Gdańska Wojewódzka Rada Kultury i Sztuki, oceniając najcenniejsze pozycje na polu twórczości Wybrzeża, przyznała nagrody czołowym postaciom na polu literatury, plastyki, muzyki i teatru. Dorobek ich twórczości, wkład w kulturę Wybrzeża i stopień ich osiągnięć, był podstawą tej oceny.



WRĘCZENIE NAGRÓD LAUREATOM

Wierzymy, że dzisiejsze wyróżnienie — zakończył tow. wojewoda — będzie zarówno dla Was laureaci, jak i dla całego świata twórczości artystycznej — tylko etapem do dalszych postępów i osiągnięć, do dalszych trwałych wkładów w kulturę ziemi gdańskiej i naszego narodu.

„NAD BAŁTYKIEM BUDUJĄ SIĘ MOCNE FUNDAMENTY OJCZYZNY”

Z kolei zabrał głos wiceminister kultury i sztuki tow. Grosicki. Mówca stwierdził, że zagadnienia kultury odgrywają coraz wybitniejszą rolę w życiu naszego społeczeństwa, że stają się elementem twórczym, współdziałającym w odbudowie kraju.

W twórczości dzisiejszej charakterystyczny jest coraz większy i silniejszy kontakt twórcy z odbiorcą, coraz mocniej akcentowany element społeczny, a nawet klasowy.

Wiceminister tow. Grosicki podkreślił specyficzny charakter uroczystości na Wybrzeżu, będący w domyślnym dowodem, że nad Bałtykiem budują się mocne fundamenty Ojczyzny.

Na zakończenie przemówienia mówca złożył laureatom życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra kultury.

LAUREACI

W dalszym ciągu uroczystości Naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki — tow. Urbański dokonał aktu wręczenia dyplomów, które otrzymali następujący

laureaci: 10-osobowa grupa zespołu Galla w składzie — Maria Bogurska, Halina Gallowa, Jadwiga Karczeńska, Barbara Krafftówna, Ewa Krasiejko, Konrad Łaszczyński, Bronisław Pawlik, Zofia Perczyńska, Roman Stankiewicz, Aniela Świdorska; grupa 10 czołowych muzyków Filharmonii Bałtyckiej: Stanisław Kosiółko, Jan Łukasiewicz, Henryk Palutis, Emil Pardus, Edwin Piotrowicz, Antoni Puchalski, Mieczysław Smiglin, Jan Tuzinkowski, Bohdan Wodiczko, Edmund Wojakowski, członek Filharmonii Bałtyckiej. Dyplomy otrzymali następnie: Malwina Szczepkowska i Kazimierz Banaś-Purwin za działalność kulturalno artystyczną, Edwin Jędrkiewicz — w dziedzinie literatury i Stefan Samborski za działalność plastyczną.



Zgromadzeni zgotowali serdeczną awację wszystkim laureatom.

„ŁĄCZY SIĘ W SŁAWIE, BOSMY WSZYSTCY SWOI”

Imieniem laureatów przemówił do zebranych Malwina Szczepkowska:

„Jesteśmy małą grupką ludzi — powiedział — tworzącą w wielkiej sprawie. Sprawa ta jest sława i wielkość naszego narodu.

Rada Kultury i Sztuki przyznała dwie nagrody zbiorowe, a — żeby wykazać, jak trudno jest wybrać jednostkę tam, gdzie dzieło tworzy zbiorowość. Z każdym twórcą są nierozdzielnie

OBROTY POLSKO-RADZIECKIE

wzrosną w r. 1949 o 35 proc.

715 milionów rubli wyniesie

wartość obustronnych dostaw towarowych

MOSKWA. PAP. 15 stycznia br. w wyniku prowadzonych w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia rokowań między Ministerstwem Handlu Zagranicznego

ZSRR a polską delegacją handlową — podpisany został protokół o wzajemnych dostawach towarowych na rok 1949. Obie strony, kierując się dążeniem do dalszego rozwoju wzajemnych stosunków handlowych UMÓWILI SIĘ CO DO DALSZEGO ROZSZERZENIA WZAJEMNYCH OBROTÓW TOWAROWYCH W 1949 ROKU O 35 PROC. W PORÓWNANIU Z POZIOMEM ROCZNYCH DOSTAW PRZEZWIDZIANYCH PRZEZ UMOWĘ 5-CIO LETNIA Z DNIA 26 STYCZNIA 1948 R.

WARTOŚĆ DOSTAW TOWAROWYCH W ROKU 1949 WYNIĘ SIĘ OKOŁO 715 MILIONÓW RUBLI PO KAŻDEJ STRONIE, NIE LICZĄC WARTOŚCI DOSTAW INWESTYCYJNYCH DOSTARCZANYCH PRZEZ ZWIĄZEK RADZIECKI — POLSCE W RA-

MACH UMOWY KREDYTOWEJ. Związek Radziecki dostarczy Polsce w 1949 roku bawełny, rud żelaznych, rudy manganowej i chromowej, samochodów, traktorów, maszyn rolniczych, chemikali, produktów naftowych i innych towarów, potrzebnych gospodarce narodowej Polski.

Polska dostarczy Związkowi Radzieckiemu w 1949 roku — węgiel, tabor kolejowy, wyrobów hutniczych, metali nieżelaznych, towarów włókienniczych, cukru oraz innych towarów.

Protokół podpisał ze strony radzieckiej minister handlu zagranicznego ZSRR, Anastazy Mikołaj, a ze strony polskiej ambasador R. P. w Moskwie Marian Naszkowski i podsekretarz stanu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ludwik Grossfeld.

Wyjazd z Moskwy polskiej delegacji handlowej

MOSKWA. PAP. W sobotę wieczorem wyjechała z Moskwy do Warszawy po zakończeniu radziecko-polskich rokowań handlowych polska delegacja handlowa z podsekretarzem Ministerstwa Przemysłu i Handlu — dr. Ludwikiem Grossfeldem na czele. Na dworcu Białoruskim polską delegację handlową zegnali ze strony radzieckiej: wiceminister handlu zagranicznego ZSRR — Semiszczanow,

dyrektor Departamentu Krajów Wschodnio - Europejskich w Ministerstwie Handlu Zagranicznego ZSRR — Łoszkow, przedstawiciel handlowy ZSRR w Polsce — Babarin, szef wydziału protokołarnego Ministerstwa Handlu Zagranicznego ZSRR — Kuźmin, zaś ze strony polskiej rada Ambasady R. P. w Moskwie Zambrowicz, zastępca radcy handlowego Rozenman i pracownicy ambasady R. P. w Moskwie.

Droga na Nankin i Hankou otwarta Wojska Ludowe zdobyły węzeł kolejowy Peng-Pu

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Nankinu, że rząd kuomintangowski przystąpił do wywieżenia wszystkich dokumentów ze stolicy. Do dyspozycji władz Czang Kai Szeka oddane specjalne statki i wagony kolejowe, którymi mają być przewiezione dokumenty, władz kuomintangowskich do nieznanej miejscowości.

Na linii Nankin-Szanghaj uruchomiono specjalne pociągi ewakuacyjne.

Chińskie Wojska Ludowe zajęły wielki węzeł kolejowy Peng-Pu, który otwiera drogę do Nankinu od północnego zachodu. Oddziały Ludowe wkro-

czyły do miasta Sjang Yang i Fan Czeng, położonych na północno-zachód od Hankou. Zdobycie tych miast umożliwia

Wojskom Ludowym podjęcie bezpośredniej ofensywy na Hankou, jedno z największych miast nad rzeką Jang-Tse.

Bezwarunkowej kapitulacji Kuomintangu

domaga się rząd Chin Ludowych

NANKIN. Wedle doniesienia radia Chin Ludowych, Mao Tse Tung w proklamacji z 14 bm. oświadczył, że bez całkowitej i bezwarunkowej „abdykacji Kuomintangu” nie może być żadnych rokowań pokojowych w Chinach. Mao Tse Tung stwierdził, że o ile centrala Kuomintangu i jego

dzielnicowi gubernatorzy nie zrezygnują całkowicie ze swej władzy, wszelkie rokowania pokojowe „byłyby tylko oszustwem”.

Mao Tse Tung wyliczył również w swym przemówieniu warunki postawione przez partię komunistyczną.

Są one następujące:

- 1) rezygnacja Kuomintangu, 2) ukaranie chińskich przestępców wojennych z Czang-Kai-Szekiem na czele, 3) uchylenie kuomintangowskiej reakcyjnej konstytucji, 4) reorganizacja wojsk naukowych, 5) konfiskata kapitału, znajdującego się w posiadaniu urzędników, gubernatorów i generałów Kuomintangu, 6) reforma rolna w całym Chinach, 7) uchylenie „wszelkich zdradzieckich traktatów z zagranicą”, 8) powołanie „rady politycznej z wykluczeniem elementów reakcyjnych”, której zadaniem będzie powołanie rządu koalicyjnego.

PARYŻ. (Obsl. wł.). Jak się dowiaduje korespondent AFP „z zupełnie pewnego źródła” ministerstwa spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich prowadzi obecnie na drodze dyplomatycznej ożywione narady w sprawie próby Nankinu o mediację w chińskiej wojnie domowej.

Podkreśla się, że rząd chiński wystosowując swą prośbę domagał się „całkowitej dyskrekcji”. Z drugiej strony w Paryżu podkreśla się, że żądania Mao Tse Tungu oznaczają w praktyce domaganie się bezwarunkowej kapitulacji Nankinu.

Jedyna nadzieja — twierdzi się w Paryżu — to fakt, że armia ludowa będzie musiała zużyć 5 do 6 tygodni na przegrupowanie strategiczne przed wznowieniem ofensywy na południe. Te kilka tygodni, o ile zostaną wykorzystane przez ewentualnych mediatorów mogłyby, być może, „uratować coś” z reżimu Czang-Kai-Szeka”.

Pomyślny przebieg rokowań na wyspie Rodos

LONDYN. PAP. Agencja Reutersa komunikuje z wyspy Rodos, że w niedzielę — czwartki skończył dzień — kontynuowano rokowania w sprawie rozejmu w Palestynie. Zdaniem agencji, rozmowy pomiędzy przedstawicielami Egiptu i Izraela posuwają się naprzód. Każdej chwili oczekuje się przybycia na wyspę Rodos delegatów Libanu.

LONDYN. PAP. Agencja Reutersa komunikuje z Damaszku, że

według oświadczenia wysłannika Bunche’a - Stawropoulusa, rozejm ca ONZ w Palestynie zamierza zwrócić się oficjalnie do ligi arabskiej z propozycją wszczęcia rokowań pokojowych z Izraelem w razie pomyślnego zakończenia obecnych rozmów pomiędzy przedstawicielami Egiptu i Izraela.

Ostatnie wiadomości sportowe

„GWARDIA” (Wrocław) — ZKK (OPOLE) 16:0 W BOKSIE

WROCLAW PAP. W Hali Ludowej we Wrocławiu odbył się towarzyski mecz bokserki między ZKK (Opole) i wrocławską „Gwardią”. W drużynie wrocławskiej wystąpili: mistrz Polski Kasperczak w wadze muszej oraz reprezentant polski Klimecki. Drużyna wrocławska wygrała spotkanie w stosunku 16:0 nie przegrywając żadnej walki.

HOKEIŚCI „CRACOVIA” POKONANI W TORUNIU

TORUN PAP. W Toruniu odbył się mecz o mistrzostwo Ligi Hokejowej między zespołem mistrza Polski „Cracovia” i toruńskim „Pomorzaninem”. Po emocjonującej grze zwyciężyli niespodziewanie hokeiści „Pomorzanina” w stosunku 3:2 (0:2, 3:0, 0:0).

„GWARDIA” (Warszawa) — „GWARDIA” (Słupsk) 10:6 w boksie.

Dziś delegaci Zw. Zawodowych dokonają wyboru OKZZ

W dniu dzisiejszym o godz. 10. rozpoczyna się w sali teatralnej Stoczni Gdańskiej przy ul. „Lisia Grobla” — Wojewódzka Konferencja Związków Zawodowych. Uczestniczą w niej około 400 delegatów, wybranych przez ok. 190-tysięczną rzeszę związkowców województwa gdańskiego. Ponadto w konferencji biorą również udział przedstawiciele pracy portów, stoczni, kolei i większych zakładów przemysłowych Wybrzeża, oraz Zarządy Okręgowe poszczególnych związków.

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej konferencję powita I sekr. KW. tow. Konopka, poczym przedstawiciel Komisji Centralnej Związków Zawodowych tow. Gebert wygłosił referat, omawiający aktualne zagadnienia ruchu zawodowego w Polsce. Sprawozdanie z działalności ustępującego prezydium OKZZ złożył tow. Wójcik, dotychczasowy I sekretarz OKZZ.

Po dyskusji delegaci dokonają wyboru plenum OKZZ w składzie 17 osób i 5 zastępców. Wkrótce po wyborach plenum odbędzie konstytucyjne zebranie, na którym wyłonione zostanie 7-osobowe prezydium, sekretarz i przewodniczący OKZZ.

Do wiadomości uczestników konferencji podajemy, że w przedśionku sali obrad odbywać się będzie rejestracja delegatów, przeprowadzona przez pracowników OKZZ. Rejestracja jest związana z kontrolą mandatów wyborczych i wydaniem kart obiadowych.

29 tysięcy książek w 58 bibliotekach

otrzymały gminy województwa gdańskiego

Uroczyste przekazanie księgozbioru w gminie Subkowy

Z dotacji Rady Państwa gminy wiejskie na terenie całego kraju otrzymały w dniu wczorajszym 500-tomowe księgozbiory. W naszym województwie księgozbiory te przekazano 58 gminom, czyli ogółem 29 tysięcy tomów.

Przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Oświaty i delegatów władz wojewódzkich odbyło się wczoraj uroczyste przekazanie księgozbioru mieszkańcom gminy Subkowy w pow. tczewskim.

POWIAT TCZEWSKI PRZODUJE W PRACY BIBLIOTECZNEJ

Gdy w roku 1945 władze szkolne przystąpiły do zabezpieczania książek polskich i tworzenia bibliotek — w całym powiecie tczewskim znalazło zaledwie 500 tomów polskich wydawnictw. Książki te stanowiły początek późniejszej Biblioteki Powiatowej w Tczewie. Przez dwa lata powiat tczewski toczył walkę o każdą nową książkę i każdy grosz przeznaczony na jej zakup. W roku 1947 ze składek całego społeczeństwa uzyskano sumę około pół miliona zł, za którą zakupiono ok. 19 tysięcy tomów. Książki Biblioteki Tczewskiej zawędrowały do wszystkich gmin i gromad, budząc u miłośników dla zawartych w nich myśli i wyrażonego piękna. Książki te dotarły i do Subkowych rodzących wśród mieszkańców pragnienie posiadania własnego księgozbioru gminnego.

Gmina ta nie należy do najbogatych i wiele spraw wymagało pilniejszego załatwienia ze skromnych funduszy administracyjnych. Subkowym podobnie jak wielu innym gminom w naszym kraju — przyszło z po-

mocą państwo. Pierwszy księgozbiór 200-tomowy otrzymała Subkowy w grudniu ub. roku z popularnej na terenie woj. gdańskiego „Akeji 333”. Drugi — już 500-tomowy księgozbiór — przekazano Subkowym w dniu 16 bm z funduszy Rady Państwa.

MIESZKAŃCY SUBKOWYCH CZEKAŁI NA KSIĄŻKI

Wystarczyło zobaczyć przepelnioną mieszkańcami gminą i młodzieżą świetlicę, mieszczącą się w pałacu byłego obszarnika, by zrozumieć, że przybyli oni tu nie tylko ze względu na zapowiadaną uroczystość. Wszystkich interesowały przysyłane książki — radość przyszłych czytelników była wielka.

Zgromadzonych na uroczystości mieszkańców Subkowych i przybyłych gości powitał wójt miejscowej gminy, poczym przemówił starosta tczewski tow. Szejna. „Książki przysyła Wam Polska Ludowa — powiedział tow. starosta — Są one symbolem dbałości i troski, jaką państwo nasze otacza rozwój kultury i oświaty na wsi”.

W imieniu Ministra Oświaty przemawiał mgr. Horodyski. „20 tysięcy gmin wiejskich i miasteczek żyje dziś radością z powodu otrzymania książek. Stają się one bowiem dostępne dla każdego człowieka. Państwo wydało na zakup księgozbiorów ogromną sumę 260 milionów zł, by każdemu zapewnić przeczytanie wartościowych dzieł, które dają rozrywkę kulturalną i uczą twórczej pracy”.

Przedstawiciel Gdańskiej Wojew. Rady Narodowej ob. Gluchowski podkreślił wysiłek Rad Narodowych, które uzupełniają prowadzoną przez państwo akcję biblioteczną. Następni mówcy — dr. Tymiecki, reprezentujący Kuratorium Szkolne Okr. Gdańskiego i tow. Jagusiak — inspektor szkolny z Tczewa stwierdzili, że w Polsce Ludowej spełnia się marzenie Adama Mickiewicza: książki trafiły pod strzechy, ofiarowane chłopom polskim przez państwo ludowe.

Dalszy program uroczystości wypełniły imprezy artystyczne miejscowych zespołów ZMP i szkolnych. Poziom inscenizacji i zapal wykonaw-

ców świadczył o samorodnych zdolnościach artystycznych naszego ludu wiejskiego.

Po południu mieszkańcy wsi zgromadzili się tłumnie na zabawie ludowej.

„Przyjdzie do nas w przyszłą niedzielę, gdy odbędzie się będzie wypożyczanie książek. Zobaczcie, że w świetlicy nie będzie nas mniej niż podczas uroczystości wręczenia bibliotek” — oświadczyli nam na pożegnanie mieszkańcy gminy.

Życzyć im należy, by zapowiedzi tej dotrzymali. (hace)

Przygotowania do dni leninowskich w Związku Radzieckim

MOSKWA. PAP. W związku z 25 rocznicą zgonu Lenina wyższe uczelnie radzieckie zwołują szereg nadzwyczajnych sesji naukowych. Sesje takie odbędą się m. in. w Akademii Nauk Społecznych przy CK WKP(b), w Instytucie Marksa, Engelsa i Lenina, na 5 wydziałach Uniwersytetu Moskiewskiego, w instytucie pedagogicznym im. Lenina i w innych wyższych zakładach naukowych.

W niedzielę na ekrany radzieckie wchodzi nowy film o Leninie, zawierający szereg demonstracyjnych po raz pierwszy dokumentów i zdjęć Lenina, utrwalonych na taśmie filmowej za jego życia. Film zawiera też szereg przemówień Lenina zarejestrowanych w swoim czasie na płytach, w tej liczbie przemówienia wygłoszone na międzynarodowych kongresach komunistycznych oraz przemówienie o Armii Czerwonej. Liczne zdjęcia dokumentarne ukazują Lenina w ostatnim okresie jego życia. Utrwalono również sceny, przedstawiające Lenina na Placu Kremleskim po przebytej chorobie, udział Lenina w wiecu żałobnym w dniu pogrzebu Swierdłowa, przemówienie Lenina na Placu Czerwonym, podczas defilady 1-majowej w r. 1919, oraz jego mowę na uroczystościach założenia kamienia węgielnego pod pomnik Wyzwolonej Pracy w r. 1920.

Film kończy się słowami Generalissimusa Stalina, wielkiego kontynuatora dzieła Lenina: „Pamiętajcie, kochajcie, poznawajcie Lenina, naszego nauczyciela, naszego wodza”.

Ponad 100 robotnic Przemysłu Węglowego awansowało na wyższe stanowiska

CHORZÓW. PAP. W dniu 15 b. m. odbyła się w Domu Górników w Chorzowie centralna uroczystość przemysłu węglowego, na której, w uznaniu zasług dla życia gospodarczego kraju robotnic, zatrudnionych w tym przemyśle, awansowano na wyższe stanowiska służbowe ponad 100 kobiet.

Uroczystość, w której udział wzięli dyrektor generalny centralnego zarządu przemysłu węglowego Józef Szczepiński oraz przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i wydziału kobiecego Centralnego Związku Zawodowego Górników, stała się doniosłą manifestacją robotnic przemysłu węglowego, dokumentującą pełne zrozumienie ich roli w przebudowie ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego na drodze do realizacji socjalizmu.

Wśród burzliwych oklasków zebranych robotnic z licznych kopalń i zjednoczeń, odczytano następnie długą listę awansowanych. Objęły one stanowiska kierowników wydziałów socjalnych, referentów socjalnych, maszynistów na parowozach i elektrowozach, obsługi kompresorów w kopalniach, kierowników magazynów, dozorców na placach, dozorców sortowni itp. Tak np. robotnica kopalni „Gen. Zawadzki”, gdzie awansowała 5 kobiet — Jadwiga Rowińska powołana została na stanowisko referenta socjalnego kopalni. Pracownica fizyczna ekspedycji kopalni „Klimontów” objęła stanowisko kierownika ekspedycji. Robotnice magazynu kopalni „Kazimierz — Juliusz” Wiesława Ka-

łuża i Genłwefa Weisło objęły stanowiska kierowniczków ekspedycji. Robotnica kopalni „Mikulczyce” Helena Ledwig objęła obsługę wiertarek i strugarki, Jadwiga Paweł robotnica kopalni im. „Pstrawskiego” — obsługę elektrowozów itd.

Do awansowanych kobiet przemówił w imieniu Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego dyrektor generalny J. Szczepiński. Mówca podkreślił, że odtąd CZPW dążyć będzie do urzeczywistnienia w praktyce pełnego równouprawnienia kobiet oraz realizacji zasady równej pracy i płacy.

W serdecznych słowach zwróciła się następnie do awansowanych kobiet przedstawicielka Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. Jabłońska.

„Jesteście awangardą kobiet nowej Polski, tej, która była wzięcia młodych dziewcząt, walczących z pepeszą w rękę na szlaku od Lenina aż po Berlin — powiedziała tow. Jabłońska. — Miliony oczu kobiet polskich będą patrzeć na was, szukając wzoru ofiarności i sumienności w pracy”.

Państwowa betoniarnia i żwirownia w Dzierżgoniu rozpoczęła pracę

Dnia 12. bm. nastąpiło uruchomienie Państwowej Betoniarni i Żwirowni w Dzierżgoniu, która rozpoczęła produkcję płyt chodnikowych.

Pierwszą wyprodukowaną płytę chodnikową złożono już w pomieszczeniach wytwórni.

Szybkie uruchomienie Betoniarni i Żwirowni zadowolęcało należytą wytrwałość pracy kierownictwa i całej załogi fabryki.

Nowootwarte zakłady pracy przyczynią się do dalszego rozwoju miasta. (Tpis)

Wieczór autorski Gałęzińskiego w Pradze

PRAGA (PAP). Staraniem Związku Zawodowego pracowników placówek polskich w Pradze odbył się w sobotę w sali reprezentacyjnej Ambasady RP. wieczór autorski K. I. Gałęzińskiego. Licznie zebrani słuchacze zgotowali pocie serdeczną owację.

Zespołowe współzawodnictwo w przemyśle cukrowniczym objęło wszystkich robotników i pracowników, zatrudnionych w kampanii cukrowniczej. Podjęte zobowiązania, w ramach Czynu Przedkondrosgowego, wykonały wszystkie

cukrownie. Ogromna większość — przedterminowo. Wyróżniła się m. in. cukrownia „Ketrzyn”.

Dzięki współzawodnictwu najlepsze cukrownie otrzymały do rozdziału wśród swoich zespołów pracowniczych 2.200 ton cukru. Ponadto 5.740 ton cukru przeznaczono na t. zw. premię kompanijną za dotrzymanie i przekroczenie norm przerobowych, obniżenie strat produkcyjnych i oszczędność węgla. Wartość cukru, który otrzymali pracownicy cukrowni za współzawodnictwo i jako premię

kompanijną, wynosi blisko półtora miliona złotych.

Nie premia cukrowa — oświadczył na zakończenie przewodniczący zarządu głównego związku — przyczyniła się do tych osiągnięć. Robotnicy cukrowni świadomi są, że współzawodnictwo podnosi dobrobyt narodu i zapewnia pracownikom podniesienie stopy życiowej. Robotnicy cukrowni dawali wyraz temu przeświadczeniu na setkach zebranych robotniczych, kiedy podejmowali zobowiązania. Zobowiązania te wykonano przedterminowo.

300 zabitych i 1000 rannych Krwawy plan rasistowskiej polityki rządu Unii Południowo-Afrykańskiej

LONDYN PAP. Nadechodzą tu z Afryki Południowej depesze podające szczegóły krwawych zająć, do których doszło w Durbanie (Unia Południowo-Afrykańska), a których ofiarą — według ostatnich doniesień — padło około 300 zabitych i 1000 rannych.

Zajścia te — według doniesień agencji Reutersa — wybuchły między Murzynami a Hindusami. Trwały one dwie doby, poczynszy od czwartku. Wiele domów i sklepów podpalono. Durban był ogarnięty paniką. Już po zajęciach zjawiała się na miejscu policja i wojsko, częściowo sprowadzone samolotami. Przybyli również z Capetown ministrowie sprawiedliwości i minister obrony narodowej rządu południowo-afrykańskiego. Po Durbanie krążyło gęsto patroły policyjno-wojskowe.

Unię Południowo-Afrykańską za mieszczących około 7.700.000 murzynów Bantu, około 280.000 Hindusów, 900.000 kolorowych mieszkańców i 2.300.000 białych.

Obecny rząd Unii z Malanem na czele prowadzi w stosunku do wszystkich nie białych politykę zdecydowanie rasistowską, propagując m. in. wyodrębnienie poszczególnych ras na specjalnych terenach.

W kołach dziennikarskich przy pomina się, że jakkolwiek zarówno Murzyni, jak i Hindusi są ofiarą dyskryminacji, stosowanej przez rząd, to jednak agenci organów faszystowskich od dawna podjudzali te dwie grupy ludności przeciwko sobie. Okoliczność

ostatnich zająć zdają się wskazywać, że wykorzystano w tym wypadku pierwszy lepszy pretekst dla rozpętania krwawej rzezi, by dostarczyć dalszych „argumen-

tów” zwolennikom skrajnej segregacji rasowej. Obecny rząd — Malana — dodając komentarzy zająć w Durbanie — zbiera pierwsze owoce swej polityki rasistowskiej. Jednakże ten pierwszy zlokalizowany jeszcze ogień może z czasem przerodzić się w strasliwą pożogę, która ogarnie całą Unię Południowo-Afrykańską.

Zespół teatru »Wybrzeże« zdobył serca robotników gdyńskich 5 tysięcy stoczniowców oklaskiwało »Pana Jowialskiego«

Zasadniczym problemem obecne go teatru polskiego, jest zdobycie nowego widza, którym w mieście jest robotnik. Dotychczasowa praktyka wykazała, że mimo znaczne go wzrostu frekwencji w naszych teatrach, robotnicy są w nich rzad kim gościem. Przyczyną tego stanu rzeczy tkwią w braku właściwego bezpośredniego kontaktu zespołów artystycznych z robotnikami.

Jak trafić do nowego widza pokazał zespół artystów »Wybrzeże«, podejmując inicjatywę pójścia z teatrem bezpośrednio do robotnika. Zespół Iwo Galla wystawił w Stoczni Gdyńskiej komedię Fredry »Pan Jowialski«.

„TRZEBA Z ŻYWIMI NAPRZÓD IŚĆ”
Inicjatywa artystów spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem

robotników stoczniowych. W ciągu kilku dni wybudowano estradę, zainstalowano elektryczność, zbito ławki.

Gdy nadszedł wreszcie dzień zapowiadzanego przedstawienia, kadłubownia Stoczni Gdyńskiej przedstawiała niecodzienny wygląd. Na kilkudziesięciu ławkach pomieściło się zaledwie 500 osób. Około 3000 robotników zajęło miejsca na dźwigach, lewarach, suwnicach, kranach i innych urządzeniach.

KADŁUBOWNIA ZASTĘPUJE SAŁĘ TEATRALNĄ

Gdy wmontowane w ramionach dźwigów reflektory rzuciły pierwsze blaski światła na artystów, w hali kadłubowni zapanowała cisza. Umilki codzienny loskot maszyn, nieustanny stuk młotów pneumatycznych, oraz monotony jęk got wiertarek, światło, rzucone przez reflektory stwarzało swoisty kontrast z ciemnymi ścianami kadłubowni, które rozjaśniały dotychczas jedynie niebieskie płomienie palników acetylenowych, kierowanych ręką spawaczy. Na krótki okres czasu hala przybrała wygląd niecodzienny. Tysiące oczu skierowało się na scenę, śledząc z napięciem i uwagą przebieg akcji.

Napewno jeszcze nigdy zespół teatru »Wybrzeże« nie miał tak wdzierającej publiczności, która by tak reagowała na każde humorystyczne powiedzenie państwa Jowialskich i przebranego za sułtana Luđnira, która by z taką uwaga

ga słuchała partii lirycznych. Raz po raz rozlegały się rzęsiste oklaski. W ciągu dwóch godzin zapomniano o troskach i smartwieniach dnia powszedniego.

SCENA — ZESPOLONA I WIDOCZNA

Nie wiele dziwnego, że nastrój widowni uderzył się scenie, że wy czuwało się żywy kontakt między artystami i publicznością. Po raz pierwszy scena była tak silnie zespólna z widownią.

Kiedy przedstawienie zostało za kończące, entuzjazmowi, brawom i prośbom o powtórzenie nie było końca.

Występek artystów był wielki. Trzeba było mocno wyciągać głos, ażeby przezwyciężyć kilkakrotnie większą przestrzeń, aniżeli w Teatrze. Głos załamywał się w wiązach konstrukcyjnych hali. Mimo to każde słowo było zrozumiałe nawet w najodleglejszych częściach kadłubowni.

Pełna zainteresowania atmosfera, była dowodem, że zespół Teatru Wybrzeże wkroczył na właściwą drogę. Artyści mogli się przekonać jakim narzędziem propagandy kultury jest teatr i jakie stoją przed nim możliwości.

Wielkie wydarzenie, jakim stał się występ, wskazuje na konieczność dalszego bezpośredniego kontaktu teatru z robotnikami. Jeszcze w końcu tego miesiąca odbędzie się w Stoczni premiera nowej komedii radzieckiej »Tu mówi Tajmyr«. (Ami)

Związki Zawodowe Wybrzeża przed nowymi zadaniami

W dniu dzisiejszym odbywa się w Gdańsku wojewódzka konferencja delegatów Związków Zawodowych, która przeprowadzi bilans osiągnięć i oceni braki ruchu zawodowego na Wybrzeżu, ustali plan pracy na przyszłość, dokona wyboru nowej Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

Przyjadą do Gdańska starzy działacze związkowi, którzy brali czynny a często i kierowniczy udział w walce klasy robotniczej z rządem sanacyjnym, przyjadą związkowcy zahartowani w bojach strajkowych, w wielkich bitwach z wyzyskiem kapitalistycznym. Przyjadą również i młodzi, którzy wyróżnili się w pracy związkowej już w warunkach zdobytej wolności. Są między nimi działacze, pełni młodego entuzjazmu, oddani pracy, noszący zaszczytną mianą przodowników.

Dzisiejsza konferencja znajduje się w centrum uwagi całego społeczeństwa i jest traktowana zarówno przez Partię, jak przez władze państwa ludowego jako poważne wydarzenie. Już ten fakt świadczy o zmienionej roli i pozycji Związków Zawodowych w nowych warunkach ustrojowych.

Dziś Związki Zawodowe są współgospodarzem kraju, biją się o wzrost wydajności pracy, o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, o ulepszenie metod pracy i udoskonalenie narzędzi, a podstawowym środkiem działania jest współpraca z kierownictwem naszego życia gospodarczego i wielki ruch współzawodnictwa pracy.

Związki Zawodowe są dla mas pracujących wielką szkołą współzawodnictwa — kształtowania form naszej rzeczywistości.

Dziś zadaniem wszystkich ogniw związkowych jest zwiększanie udziału robotników w regulowaniu i usprawnianiu procesu produkcji, pogłębianie społecznego stosunku do pracy, kierowanie ruchem współzawodnictwa, podnoszenie go na coraz wyższy poziom, troska o jak największą pomoc przodownikom pracy — bohaterom naszych czasów. Związki Zawodowe są działalnicią w zakresie kształcenia robotniczych kadr technicznych, ożywienia inicjatyw racjonalizatorów i wynalazców i wysuwania produkujących robotników na kierownicze stanowiska, przyspieszając nasz dalszy rozwój i postęp. Związki Zawodowe są pracą w kierunku upowszechnienia oświaty i podniesienia poziomu mas pracujących dźwigając klasę robotniczą na wyższy szczebel. Ponadto obowiązkiem ich jest stała troska o zaspokojenie potrzeb bytowych ludzi pracy.

Zjednoczenie polityczne klasy robotniczej daje ruchowi zawodowemu możliwość przejścia do nowego, wyższego etapu rozwojowego, przyczyni się do ułatwienia pracy związków i do ich wzmocnienia.

Witając Wojewódzką Konferencję Związków Zawodowych stwierdzamy, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza będzie całą swą siłą i autorytetem pomagać ruchowi zawodowemu. Jedyną jego osiągnięciem przed czterema laty w Polsce Ludowej została dziś ugruntowana pełnym zjednoczeniem politycznym ruchu robotniczego. Staje się to źródłem dodatkowej siły Związków Zawodowych, ułatwia im pracę wśród bezpartyjnych mas pracowniczych i zapewnia wykonanie wielkich zadań, jakie przed Związkami Zawodowymi postawił na nowym etapie ich pracy Kongres Zjednoczeniowy.

ZWIĄZKOWCY KONTROLOWAĆ BĘDĄ rozdział mleka

WARSZAWA (PAP). Komisja Centralna Związków Zawodowych zarządziła, aby poszczególne organy ruchu zawodowego roztoczyły kontrolę nad wszystkimi punktami zbiorczymi mleka i punktami rozdzielczymi w całym kraju. Zarządzenie to związane jest z wprowadzeniem od 1. 1. 1949 r. nowego sposobu rozdawnictwa mleka dla dzieci i matek przez sklepy rozdzielcze centrali mleczarsko jajezarskiej, spółdzielnie mleczarskie, spółdzielnie spożywców i niektóre sklepy prywatne

WARSZAWA BĘDZIE JESZCZE PIĘKNIEJSZA

Bez kapitalistycznych podziałów na dzielnicę ubogich i bogaczy — ODBUDUJEMY NASZĄ STOLICĘ

W związku z 4-tą rocznicą wyzwolenia Warszawy tow. gen. Marian Spychalski — przewodniczący Społecznego Komitetu Odbudowy Stolicy, pierwszy prezydent oswobodzonej Warszawy — przyjął red. Edwarda Puacza, przedstawiciela Agencji Robotniczej, któremu udzielił wywiadu na temat perspektyw rozwojowych nowej, odbudowywanej się Warszawy.

PYTANIE: Jak z perspektywy lat czterech ocenić można heroiczne decyzje o odbudowie doszczętnie zniszczonej stolicy?

ODPOWIEDZ: Rocznicą wyzwolenia Warszawy daje nam okazję nie tylko do podsumowania osiągnięć w odbudowie. Jest to data, przypominająca dni, kiedy Warszawa nie istniała, kiedy była martwa ruiną bez ludzi. To miasto martwe, ale wolne, stało się w dniu wyzwolenia stolicą nowej Ludowej Polski.

Był to dzień przełomu, w którym skazana na zagładę Warszawa dziwnie stała się do nowego życia, wykorzystując wszystkie warunki dla przebudowy, aby służyć mogła swoimi urządzeniami potrzebom ludzi pracy.

W 4-tą rocznicę wyzwolenia Warszawy widzimy już w pełni, że decyzja o odbudowie stolicy i przeniesieniu siedziby Rządu do zrujnowanego miasta była aktem politycznym o wielkiej doniosłości, wzmacniała pozycję polityczną naszej władzy ludowej, pogłębiała jej łączność z masami ludowymi.

Jednocześnie każda rocznica wyzwolenia stolicy przypomina nam o nieprzemijających wartościach przyjaźni polsko-radzieckiej, która znalazła swój mocny i realny wyraz we wspólnie przełanej krwi synów Ojczyzny Radzieckiej razem z żołnierzem polskim o wyzwolenie Warszawy i w ofiarnej pracy polskich i radzieckich fachowców, w pomocy radzieckiej w pierwszym okresie odbudowy — przywracania Warszawy do życia.

Z poczuciem dumy możemy już dziś ocenić, jak wielkie trudności zostały pokonane. Wymagały one największego wysiłku ze strony całego społeczeństwa. Tylko wiara w patriotyczną postawę mas pracujących usprawiedliwiać mogła wówczas podjęcie tak wielkiego zadania. Nie zawiodł entuzjazm klasy robotniczej, mas pracujących, raczej wyprzedził najśmielsze przewidywania, wyprzedził przez masowy udział robotników i pracowników w samej odbudowie, jak i w ofiarności najszerzej mas w akcji na rzecz społecznego funduszu odbudowy stolicy, który odgrywa wielką rolę w mobilizacji społeczeństwa do spraw odbudowy kraju — poprzez symboliczną, heroiczną sprawę Warszawy.

Tylko mieszczański sceptycyzm i reakcyjni wrogowie chcieli osłabić ten entuzjazm i podważyć wiary w siły mas pracujących. Liczyli oni na to, że Warszawa nie będzie stolicą Polski Ludowej, zmierzającej do socjalizmu.

4-ta rocznica zbiega się z wielkimi osiągnięciami Kongresu Zjednoczeniowego PZPR, który wyznaczył nowe wielkie zadania w rozwoju całego kraju i naszej stolicy. Jednocześnie Kongres ujawnił ogromne siły, jakimi dysponuje klasa robotnicza i jej sojusznicy dla walki o dalszy rozwój naszego kraju i umocnił nas w przekonaniu, że plany jakie sobie stawiamy, są realne i mogą być wykonane z nadwyżką.

Dzięki władzy politycznej produkującej klasy robotniczej i mas ludowych, dzięki gospodarce planowej — odbudowa stolicy odbywa się w warunkach niedostępnych dla architektów, urbanistów, inżynierów i techników, dla nanki i sztuki budowy miast w ustroju kapitalistycznym. Realizowane dzieło odbudowy Warszawy uwolnione zostało z kapitalistycznych pozostaleści, których wyrazem m. in. jest podział miasta na urządzone dzielnice bogaczy i zaniedbane dzielnice robotnicze oraz chaos ogólnej zabudowy. Zachowując cenne wartości kulturalne i techniczne minionych stuleci, Warszawa musi być nowa. Musi być wypracowane oblicze nowej Warszawy, nowych założeń i struktury miasta, odpowiadającej nowej epoce rozwoju Polski — epoce socjalizmu.

Rezultaty nasze na odcinku planowania przestrzennego, które ko rzystało z doświadczeń największych osiągnięć urbanistycznych

zagranicą, z oparciem się na rozwoju socjalistycznej nauki i praktyki radzieckiej w tej dziedzinie na czele — pozwalają nam już dziś konkretnie zarysować przyszłe, wspaniałe oblicze stolicy.

PYTANIE: Jakie są podstawowe zadania w odbudowie Warszawy na 1949 r?

ODPOWIEDZ: Ostatni rok trzyletniego planu — rok 1949 — przyniesie nam ostateczne ustalenie ogólnego planu zabudowania stolicy na okres około 15 lat. W tym czasie Warszawa stanie się już nowym miastem. W oparciu o ten plan generalny zostanie sprezykowany wykonawczy plan sześcioletni przestrzennego rozwoju stolicy, który wytyczy i założy fundamenty pod przyszłe oblicze miasta.

Jednocześnie rok 1949 ostatni rok trzyletniego planu będzie pełnym przejściem do nowego budownictwa, do realizacji wielkich założeń, zmieniających oblicze miasta. Kończy się bowiem okres rozproszenia pracy w dziedzinie planowania i wykonawstwa. Następuje koncentracja wysiłków na podstawowe założenia.

Przekonał się, że klasa robotnicza, masy pracujące biorą się odważnie do realizowania wysuniętych przez władzę ludową wielkich zadań — podkreśla tow. gen. M. Spychalski — że ta realizacja porywa wszystkich.

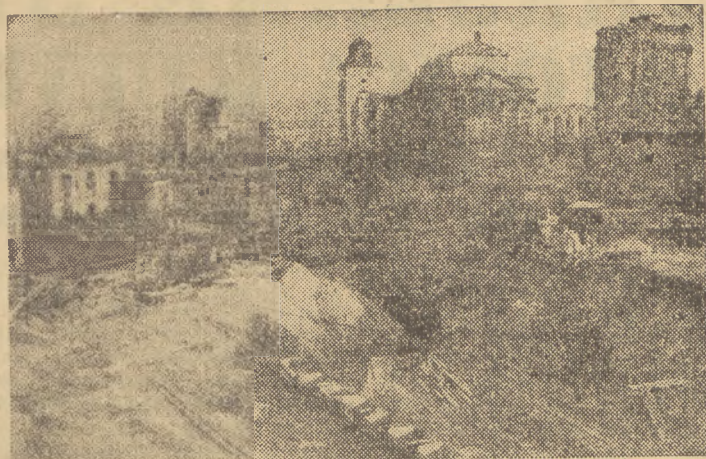
Zgodnie z zasadą koncentracji wysiłków jako głów-

ne zadania 1949 r. wysuwają się: zakończenie trasy W—Z z jednoczesną realizacją przede wszystkim wzdłuż niej pierwszej serii wielkich osiedli robotniczych w centralnych dzielnicach miasta oraz zakończenie w zasadniczej części odbudowy historycznego traktu Warszawy o wielkich walorach architektonicznych i urbanistycznych jakim jest ciąg Krakowskiego Przedmieścia, Nowego Świata, Alei Stalina i Alei Ujazdowskich.

Budować będziemy podstawowe założenia przy tym trak-

cie: gmach Zjednoczonej Partii Robotniczej, która zamyka ciąg Alei Stalina i wiąże ją z najpiękniejszą częścią panoramy warszawskiej z Aleją Na Skarpie, a jednocześnie z placem Trzech Krzyży i nowo-zbudowanym gmachem Min. Przemysłu i Handlu.

Oprócz tych dwóch podstawowych dla centralnych części miasta rozwiązań, w drugiej połowie 1949 r. po zakończeniu trasy W—Z zajmijmy się mocniej przebudową ulicy Marszałkowskiej, która zawładnie decydująco na obliczu przyszłej Warszawy.



Rozbudowa trasy W—Z, styczeń 1949 r. Widok od gmachu Hipoteki na wylot tunelu pod ul. Młodą

17 stycznia ruszyła stalowa lawina WOJSK RADZIECKICH Rozmawiamy z uczestnikiem walk o Warszawę

W jednej z sal centralnego muzeum Armii Radzieckiej w Moskwie obok bojowych relikwii — stoi okragły, wspaniałe wypolerowany stół z pięknego drzewa z wysoką podłoką, do której przymocowane są masywne metalowe płyty. Płyty te można odwracać tak, jak stronicę wielkiej książki. Ta wspaniała wykonana praca, to podarunek Wojska Polskiego dla Generalissimusa Stalina, z okazji 30-lecia istnienia Armii Radzieckiej.

Na pierwszej srebrnej stronicie znajdują się płaskorzeźby przedstawiające radzieckiego i polskiego żołnierza. Następne stronicie opowiadają o trwałej, niezmienniej przyjaźni radzieckich i polskich żołnierzy, o ich bohaterstwie i czynach w wielkiej bitwie o wyzwolenie rodzimej, słowiańskiej ziemi od hitlerowskich najeźdźców.

Na ciężkich metalowych płytach wyrzeźbiono żołnierskie czyny polskich patriotów, ważniejsze etapy ruchu partyzanckiego, organizacja Pierwszej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, bojowy szlak Pierwszej Armii Wojska Polskiego. Na oddzielnych stronicach wyrzeźbiono znaki miasta i bohaterstwa — polskie bojowe ordery i medale.

Sławne braterskie relikwie, przypominające o bojowej przyjaźni Słowian oglądają radzieccy ludzie: kobiety, dzie-

ci, posiwiali starcy, — bohaterowie dawnych, minionych walk.

OPOWIEŚĆ O NIEZWYKŁYCH DNIACH

Wśród zwiedzających spotykamy podpułkownika Iwana Gonczaruka. Na jego piersi widnieją ordery: Czerwonego Sztandaru, Wojny Ojczyźnianej I klasy, Czerwonej Gwiazdy i dwa zaszczytne odznaczenia polskie „Krzyż Walecznych” i „Medal za oswobodzenie Warszawy”.

Nawiązujemy rozmowę z pułkownikiem Gonczarukiem. Opowiada nam o tych niezwykłych dniach, kiedy to radzieccy i polscy żołnierze ramie przy ramieniu, walczyli o wyzwolenie stolicy Polski.

Wojna zastała Iwana Gonczaruka w Mińsku. Tu rozpoczął się jego trudny szlak bojowy. Nie jeden tysiąc kilometrów wypadło mu przejść. Gonczaruk walczył pod Orszą, na przedpolach Moskwy, na północnym Kaukazie, na Krymie, w Zagłębiu Donieckim, u brzegów rzeki Mius, na frontach Wisły i Odry i zakończył wojnę w Berlinie.

OFENSYWA ROZPOCZĘTA

Kiedy rozpoczęła się ofensywa na Wisłę, w pierwszych rzędach atakujących wojsk radzieckich, był pułk strzelców Iwana Gonczaruka. 14 stycznia 1945 roku rozległy się pierwsze potężne salwy armatnie, oznajmiające początek wielkiej bitwy o Warszawę. Po długim przygotowaniu artyleryjskim wojska radzie-

ckie ruszyły na zdobycie hitlerowskich umocnień. Wrogi nie oczekiwał takiego nagłego, gwałtownego natarcia z południa. Huraganowy ogień zlał nad opór i zmiażdżył oddziały nieprzyjacielskie.

Tu — na granicy Magnuszewa, gdzie wspólnie ze swymi męznymi żołnierzami, walczył Iwan Gonczaruk — rozpoczął się wyzwolenie stolicy polskiej. Czuli to i doskonale rozumieli radzieccy żołnierze, przygotowujący się do odpowiedzialnego i decydującego natarcia. Nie mało radzieckich żołnierzy — bohaterów poległo śmiercią walecznych na polu bitwy.

WARSZAWA WOLNA

Stalowa lawina radzieckich wojsk nieprzerwanie parła naprzód — na zachód. Z magnu-

Na odcinku między Ogrodem Saskim, a Al. Jerozolimskimi ul. Marszałkowska będzie miała 120 m. szerokości. Przyszły jej wygląd już się zarysowuje po pracach brygad „SP” w r. ub. Następnie rozpocznie się przygotowanie prac projektowych, związanych z przewidzianym w tej części ulicy Marszałkowskiej, założeniem wielkiego ośrodka kultury robotniczo — chłopskiej, składającego się z gmachów posiadających sale i pomieszczenia na masowe zjazdy i widowiska z salą główną, która pomieści około 5.000 osób i będzie mogła zaspokoić potrzeby wszystkich organizacji.

W związku z tym PZPR, z której inicjatywy sprawa budowy Centralnego Domu Kultury została wysunięta, ograniczy rozmiary budowanej wielkiej sali zebrań przy gmachu partii i będzie wspólnie korzystać z sali głównej Centralnego Domu Kultury.

Przy ul. Marszałkowskiej przewiduje się również budowanie gmachów dla potrzeb biurowych oraz szereg wielkich hoteli. Projekty tych gmachów będą przygotowywane. Wykrystalizują one przyszłe oblicze ulicy Marszałkowskiej.

Prócz tych podstawowych prac dojrzeć będzie w projektach, częściowo również w realizacji kilka innych założeń prostopadłych do Marszałkowskiej i historycznego cią-

gu Krak. Przedm. Ujazdów, otwartych na Wisłę. Będzie to Oś Saska z placem Zwycięstwa, Aleje Jerozolimskie, dalej trasa, ciągnąca się od odbudowywanego gmachu Ministerstwa Komunikacji do nowej siedziby Min. Przemysłu i Placu 3-ch Krzyży i jako czwarte — Oś Młodzieży, oparta o Aleje Wyzwolenia oraz założenia na zakończenie alei Stalina przy nowym wejściu do ogrodu Łazienkowski w sąsiedztwie gmachu Rady Państwa.

Prócz tych rozwiązań centralnych w 1949 r. nastąpi wzmożenie tempa budowy dzielnic przemysłowych stolicy. Krystalizować się będzie zachodnia dzielnica przemysłowa na terenie Woli z zakładami przemysłu metalowego i elektrotechnicznego oraz wykonawczego przemysłu budowlanego na czele. W innych dzielnicach przemysłowych na brzegu praskim jak również na Żeraniu rozpocznie się praca nad odbudową nowych fabryk.

Rozwijając się będzie wielki plan budowy osiedli dla robotników i pracowników, zapewniający możliwie najlepsze warunki zamieszkiwania i zaspokojenia potrzeb nowego społecznego życia. Osiedla te zmieniać będą dotychczasowe oblicze stolicy wprowadzając robotników do najlepszych dzielnic.

PYTANIE: Jakie są potrzeby w zakresie dalszego spotęgowania wysiłku odbudowy stolicy?

ODPOWIEDZ: Wielkie zadania w odbudowie Warszawy wymagają nowego stylu, nowych metod pracy. To co zapoczątkował wspaniały czyn kongresowy winno stać się rzeczą normalną w dziele odbudowy. Tu trzeba stwierdzić, że mimo dotychczasowych wielkich osiągnięć nie docho- dzi jeszcze w przeliczeniu wysiłku robotnika, technika, inżyniera i architekta na 1 metr sześcienny budowy nowych obiektów — do norm uzyskiwanych na czołowych naszych budowach i tych, jakie są osiągane w Zw. Radzieckim.

Trzeba więc podwyższyć wydajność pracy o około 15 proc. Istnieje jeszcze wielkie rozproszenie robót co opóźnia tempo budownictwa. Jeszcze niedostateczna jest organizacja naszego budownictwa, przestarzały rozdział robót między przedsiębiorstwami i metody pracy budowlanej. Mamy jeszcze za mało inicjatyw w dziedzinie podnoszenia wydajności pracy, usprawnienia tempa odbudowy i podnoszenia jakości wykonania. Walka z marnotrawstwem czasu ludzkiego i materiałów, o oszczędne wykorzystanie urządzeń miejskich — jest dotychczas niedostateczna.

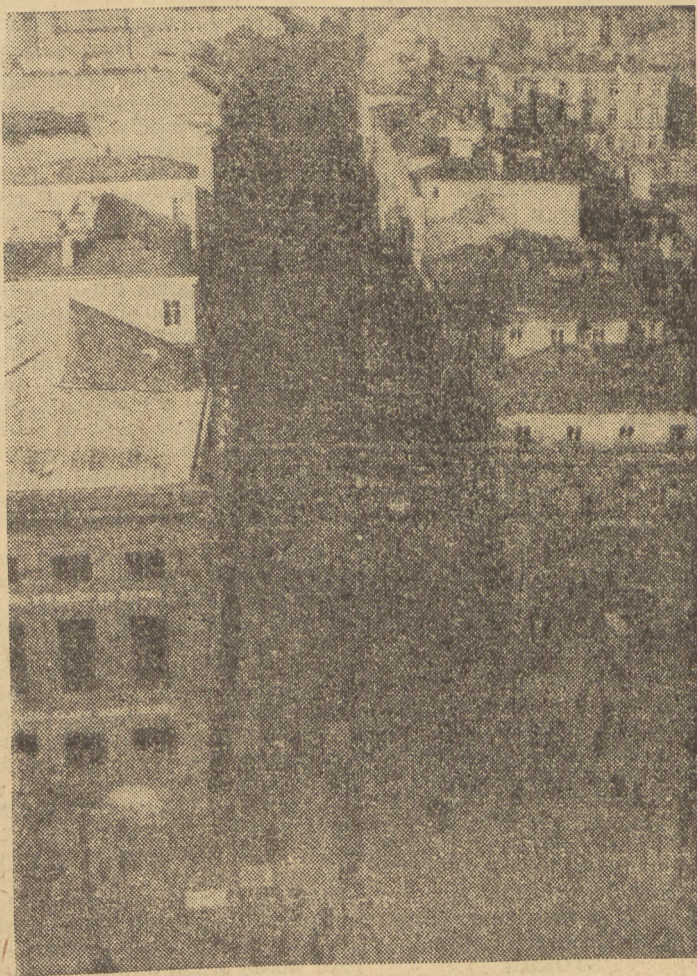
Zrealizować sześcioletni plan, założyć podstawy pod nowe oblicze stolicy można tylko przez wyższy poziom prac w dziedzinie budownictwa. Warszawa jako ośrodek promieniowania politycznego i jako ośrodek organizacji twórczej gospodarki, musi być przykładem najwyższego poziomu organizacji, techniki i kultury budowlanej. Nasi inżynierowie, architekci, technicy i robotnicy budowlani oraz wszystkich dziedzin, związanych z budownictwem są w stanie na tym polu jeszcze wiele dokonać.

Odbudowa Warszawy postawiona została jako sprawa całego narodu. Klasa robotnicza Warszawy razem ze wszystkimi ludźmi pracy — wielkie to zadanie wykona. Produkcja partia robotnicza zneutralizuje potrzebne siły dla odbudowania socjalistycznej stolicy.

Równoległe z osiągnięciami na odcinku odbudowy pogłębiać się będzie wysiłek całego społeczeństwa, świadczącego tak chętnie na odbudowę stolicy. Rozszerzona zostanie akcja mobilizacji środków społecznych o nowe miliony świadczących na społeczny fundusz odbudowy stolicy. Już dziś ponad 6.5 mil. osób świadczą na odbudowę stolicy.

W 1949 r. jeszcze bardziej umocni się jedność wszystkich Polaków — podkreśla tow. gen. M. Spychalski — dla sprawy wielkiego dzieła budowy nowej, pięknej, socjalistycznej stolicy.

Tak jest w Styczniu 1949 r.



Warszawa, ulica Nowy Świat

Tak było w styczniu 1945 r.



STANISŁAW TOŁWIŃSKI

PREZYDENT M. ST. WARSZAWY

BILANS CZTERECH LAT ODBUDOWY WARSZAWY

i pracy samorządu stołecznego

Cztery lata mija od pamiętnego dnia wyzwolenia Warszawy przez bohaterką Armii Radziecką i walczącą u jej boku Armia Polską. Dzień 17 stycznia 1945 r. to jednocześnie data rozpoczęcia odbudowy Warszawy, przerzucenia pierwszych tymczasowych mostów dla pracy naprzód armii i powracającej do swego miasta ludności cywilnej. W niespełna dwa tygodnie od tej daty powzięta została decyzja rządu ludowego o przeniesieniu stolicy z powrotem do Warszawy, rozpoczęte zostały pierwsze roboty remontowe popłynęły, pierwsze dostawy żywności. W parę tygodni później rozpoczęliśmy wspólnie z najwybitniejszymi specjalistami radzieckimi, którymi kierował premier rządu Ukrainy Chruszczow, opracowanie planu najniezbędniejszych robót przy odbudowie Warszawy, oczyszczeniu jej z tysięcy nieopierzanych zwłok, uruchomieniu arterii i organów życia wielkiego miasta: elektro-wni, wodociągów i kanalizacji, komunikacji i łączności.

Pierwsze dwa lata pracy skupiają się przede wszystkim na uruchomieniu przedsiębiorstw użyteczności publicznej i komunikacji, doprowadzeniu do stanu użytkowości domów, zniszczonych mniej niż w połowie, montowaniu aparatu wykonawczego i organów samorządu stołecznego, opracowaniu nowego planu generalnego Warszawy — ośrodka stołecznego Polski Ludowej, Polski mas pracujących.

ROK 1947 — pierwszy rok realizacji trzyletniego planu gospodarczego znamienuje przejście od robót doraźnych i ściśle naprawczych do odbudowy i przebudowy gmachów bardziej zniszczonych, budowy nowych obiektów i realizacji podstawowych założeń urbanistycznych nowej Warszawy. Jednocześnie jest on rokiem zapoczątkowania przełomu w organizacji samego budownictwa, zakładania i rozwoju państwowych przedsiębiorstw budowlanych, stosowania mechanizacji w procesie budownictwa, opracowania konkretnych planów realizacyjnych poszczególnych dzielnic i części Warszawy.

R. 1948 PRZYNIÓSŁ WARSZAWIE PRZEŁOM W TECHNICZNYM BUDOWNICTWIE

Widoczny przełom w tej dziedzinie, przełom decydujący o nowym etapie odbudowy naszej stolicy następuje jednak dopiero w r. 1948.

Fundusze państwowe przeznaczone na odbudowę Warszawy w planie inwestycyjnym 1948 roku w stosunku do r. 1947 — stają się prawie potrojone i zamieniają się w 25,5 miliardów zł. **WARSZAWA** pokryła się lasem rusztowań, na budowach zjawiały się nowoczesne koparki, betonarki, kruszarki, maszyny do wyrobów pustaków gruzowych i elementów budowlanych, przeprowadzone zostały linie waskotorowe, a nawet bocznicę kolejową do większych obiektów budowlanych. Zapoczątkowany zostaje nieznany dotychczas w Polsce postęp w technice budownictwa.

ROZBUDOWA PRZEMYSŁU
W Warszawie zostają zapoczątkowane wielkie inwestycje przemysłowe. Odbudowują się i odnawiają fabryki chemiczne, metalowe, przemysłu elektrotechnicznego i przemysłu spożywczego. Rosną dwie nowe fabryki budowane od fundamentów: Dom Słowa Polskiego — wielkie zakłady poligraficzne i zakłady konfekcyjne na Pradze, które zatrudnią 3,5 tys. kobiet.

Z roli ośrodka administracyjnego Warszawa zaczyna powracać znowu do swej roli poważnego ośrodka przemysłowego, opartego o pracę wysoko wykwalifikowanych robotników w przemyśle: precyzyjnym i maszynowym, metalowym, chemicznym, konfekcyjnym, spożywczym, elektrotechnicznym i poligraficznym. Rosnie liczebnie klasa robotnicza w Warszawie posiadająca bogate tradycje rewolucyjne. Zasilają się szeregi robotników budowlanych, których liczba w roku ubiegłym przekroczyła 30 tysięcy, (dwukrotnie więcej niż w okresach najbardziej nateżonego ruchu budowlanego w Warszawie przedwojennej). Powraca coraz liczniej do swoich warsztatów pracy stara gwardia robotników przemysłowych.

W BUDOWNICTWIE mieszkaniowym następuje zasadniczy przełom. Powołany do życia w roku ubiegłym Zakład Osiedli Robotniczych ogniskuje zarówno planowanie nowych osiedli mieszkaniowych, jak i ich realizację.

ALEJA „R”
Powstają nowe domy na terenach osiedli WSM na Żoliborzu i Mokotowie, nowe domy na Kole, i na Mariensztacie. ZOR zapoczątkowuje budowę osiedli, powstają nowe zespoły domów mieszkaniowych dla pracowników.

Wielkie znaczenie dla poprawy warunków życia robotniczego miały w roku ubiegłym tzw. Akcja „R”, zainicjowana przez robotnicze i wykonana w ciągu trzech miesięcy z kredytów asygnowanych na ten cel przez Radę Państwa.

Akcja „R” wykazała ogromne znaczenie bezpośredniego współudziału zainteresowanych mieszkańców dzielnic robotniczych dla poprawy warunków ich bytu. Bezpośrednie wyniki tej akcji dały w rezultacie: przeprowadzenie gruntownych remontów 74 domów mieszkalnych, liczących łącznie 5.351 izb, zamieszkałych przez 11.600 robotników i członków ich rodzin, osuszenie i zlikwidowanie sadzawek i bajor na przestrzeni 177 ha Grochowa i Targówka, dołączenie do sieci wodociągowej 300 mieszkań robotniczych, do sieci gazowej — 217 mieszkań, naprawienie chodników i jezdni na 100 ulicach w dzielnicach robotniczych, oświetlenie tych ulic lampami elektrycznymi i gazowymi, uporządkowanie zieleni, ogródków Jordaniowskich itd. Łącznie wszystkie te roboty zostały wykonane za sumę 300.500 tys. zł.

OBSŁUGA POTRZEB LUDNOŚCI
Również obsługa potrzeb ludności, stanowiąca główne zadanie samorządu w każdej dziedzinie wykazywała w ciągu ub. roku duże postępy.

BRak budynków szkolnych stanowi wciąż jeszcze najtrudniejszy do rozwiązania problem na terenie stolicy. Remont dawnych budynków szkolnych dobiega bowiem końca, zaś ogólna liczba dzieci, uczęszczających do szkół podstawowych (pełnych, powszechnych i średnich ogólnokształcących) wynosi 70.000, co stanowi 11,7% ludności.

W szpitalach miejskich zainwestowano w roku ub. 710 nowych łóżek doprowadzając ogólną liczbę łóżek szpitalnych do 5.432. Stan ilościowy łóżek szpitalnych jest wyższy obecnie, niż przed wojną (10 łóżek na 1.000 mieszkańców wobec 6,8 przed wojną).

Rozbudowana została równocześnie sieć ośrodków zdrowia oraz zakładów opieki społecznej.

Troskliwą opieką otoczone zostały tzw. tereny zielone traktowane nie tylko jako zielenie, ale również jako miejsca codziennych spacerów dla ludności Warszawy i przede wszystkim dzieci. W roku 1948 posadzono na ulicach Warszawy 7.677 drzew, a w parkach, na skwerach i w ogródkach jordanowskich ponad 42.000 drzew i koło 59.000 krzewów ozdobnych.

Od naprawy i oczyszczania zagruzowanych i uszkodzonych jezdni i chodników przeszedł w roku ubiegłym samorząd do przeprowadzenia nowych tras ulicznych jednocześnie z realizowaniem założeń planu nowej Warszawy.

USPRAWNIENIE PRACY SAMORZĄDU

Rok 1948 był jednocześnie rokiem poważnego przełomu i usprawnienia pracy w administracji miejskiej i w samorządzie stołecznym. Przyczyniły się do tego przełomu z jednej strony uaktywnienie, krytyczna i samo krytyczna ocena pracy na wszystkich jej poziomach przez aktywnie jednoczących się partii robotniczych, z drugiej zaś strony — porządkująca akcja Rady Państwa, ze specjalnym zwróceniem uwagi na budżety samorządowe, likwidację przestarzałych administracyjnych, podniesienie wydajności pracy i przekształcenie nawiązków biurokratycznych w aparacie administracyjnym i społecznym.

Akcja poprawy warunków bytu robotniczego oraz czyn przedkongresowy w wykonaniu którego uczestniczyli niemal wszystkie komórki miejskie, uzbroidy samorząd do nowych zadań. Zadania te przekraczają swoim zakresem osiągnięcia i prace w roku 1948. Plan inwestycyjny na rok 1949 przewiduje wzrost ogólnych nakładów prawie o 40%. W tym samym stosunku wzrosło prawdopodobnie i bezpośredni udział miast na wyznaczonym im odcentu pracy inwestycyjnych.

ZADANIA NASZEJ PARTII W DZIELE ODBUDOWY STOLICY

Szybka odbudowa przemysłu nakłada na samorząd obowiązek

szczegółnej dbałości o należyte zaspokojenie wzrastających potrzeb klasy robotniczej Warszawy. Naprawa domów robotniczych i poprawa warunków bytu robotniczego musi być przeprowadzona w wielokrotnym zakresie z funduszu gospodarki mieszkaniowej. Prace nad zaspokojeniem podstawowych potrzeb ludności robotniczej muszą ulec dalszemu gruntownemu usprawnieniu. Jednocześnie rok obecny jest rokiem przygotowania realizacji planu 6-letniego, opartego na wytycznych uchwalonych przez Kongres Zjednoczony naszej partii. Przed aktywnym warszawskim Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przed wszystkimi członkami

naszej partii w Warszawie stoją więc ogromne zadania. Do wykonania tych zadań musimy odpowiednio przeszkolić i wychować członków naszej partii, aby stali się oni we wszystkich dziedzinach przodującym oddziałem przy budowie podstaw socjalizmu w naszej stolicy.

W pracy tej pomagać nam będą ludzie pracy całej Polski, klasa robotnicza, ludność wiejska, inteligencja, która budowę stolicy Polski Ludowej uważa za własne dzieło i idąc za przykładem robotniczego Śląska bierze czynny coraz powszechniejszy udział w odbudowie i budowie nowej Warszawy.

WARSZAWA STAJE SIĘ ZNOW STOLICĄ KULTURALNĄ POLSKI

Od nieoświetlonej sali „Syreny” do 13 odbudowanych teatrów

Koniec października 1944 roku. Praga dopiero co wyzwolona przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie od Niemców. Wokół huk dział artylerii cofających się wojsk hitlerowskich. Pogorzelisko pola bitwy. Gmach kina „Syrena” przy ulicy inżynierskiej bez światła i wody, częściowo tylko oszklony. Nad wejściem napis: „Teatr Miasta Warszawy”. Tutaj w najtrudniejszych chyba warunkach, jakie znał kiedykolwiek teatr polski — Jan Mroziński, dosłownie jeszcze w ogniu działań wojennych, zorganizował pierwszy polski teatr w oswobodzonej części Warszawy. Grano „Majstra i Czeladnika” Korzeniowskiego, gdyż dysponowano egzemplarzem teatralnym tej tylko sztuki.

GŁÓD KULTURALNY

Ten pierwszy teatr, jak i następne wszystkie inne placówki kulturalne w oswobodzonej lewobrzeżnej Warszawie zrodził niebawym niespotykany w naszych dziejach głód kulturalny społeczeństwa. Na ród pozabawiony przez szereg lat okupacji polskiego teatru, muzyki, książki, prasy, garnął się do wszelkich przejawów polskiego życia kulturalnego.

Z drugiej strony artyści — literaci, muzycy, aktorzy, zmuszeni do milczenia przez tyle lat, przemówili z entuzjazmem. Był to najbardziej twórczy zapal, jaki zna historię naszej kultury. Stał się on motorem odbudowy ośrodków kultury i sztuki zniszczonych w stolicy przez barbarzyńskiego okupanta faszystowskiego.

Wraz z wkroczeniem Wojsk Polskich i Radzieckich do wielkiej Warszawy rozpoczyna się gorączkowa praca najbardziej ofiarnych pracowników kultury i sztuki, którzy dostojnie na gruzach, wśród ruin, niewypalonych min i granatów, biorą się do pracy.

Bezpośrednio po wkroczeniu wojsk, prof. Zachwatowicz i inż. Sigalin przedzierają się przez zawalone gruzem i ruinami ulice miasta, aby rejestrować ocalałe i nadające się do konserwacji oraz odbudowy gmachy zabytkowe. Na podłodze niedopalonego pokoiu BOS-u na Pradze kreślą pierwsze plany restauracji — Muzeum Narodowego, Zachęty, Teatru Polskiego, „Romy”, ocalałych kin i teatrów oraz budowli zabytkowych.

Na ulicach Warszawy ukazują się pierwsze numery, pierwszego polskiego dziennika. „Życie War-

szawy” już przeniosło się z Pragi i normalnie pracuje.

Na Wielkanoc 1945 r. wielkie wydarzenie. Film Polski uruchamia „Polonię” — pierwsze kino w lewobrzeżnej Warszawie. Na inaugurację wyświetlany jest radziecki obraz „Iwan Iwanowicz gniewa się”. Dziś czynnych jest w stolicy już sześć kin, a w niedalekiej przyszłości zostaną otwarte dwa nowe wspaniałe kinoteatry.

3 maja otwiera swe podwoje odbudowane Muzeum Narodowe. Prezydent KR — Bolesław Bierut — otwiera pierwszą wystawę pt.: „Warszawa oskarża”. Jakaż inna wystawa mogła jako pierwsza znaleźć się w tym gmachu?

Nie ma teraz miesiąca, w którym nie otwiera się jakiegoś nowo-odbudowanego teatru, kina, muzeum, biblioteki, nie uruchamia nowego czasopisma, nie otwiera wystawy malarskiej.

MILIONY WIDZÓW W ODBUDOWANYCH TEATRACH

3 września „Teatr Mały” na Marszałkowskiej występuje z przedstawieniem inauguracyjnym, gra nową polską sztukę „Obcym

wstęp wzbroniony”, która cieszy się olbrzymim powodzeniem. Ogląda ją ponad 50 tysięcy widzów na 152 przedstawieniach. Zdając sobie sprawę z minimalnego zaludnienia ówczesnej Warszawy i tyśiąca trudności, jakie wywoływało pójście do teatru, zrozumiemy wagę tych cyfr.

4 grudnia 1945 r. „Verbum Nobili” Moniuszki inauguruje działalność sceny muzyczno-operyowej na Marszałkowskiej.

17 stycznia 1946 — w pierwszą rocznicę wyzwolenia — Warszawa przeżywa wielkie wydarzenie — uroczyste otwarcie Państwowego Teatru Polskiego. Bezsprzecznie wielką zasługą dyrektora Arnolda Szyfmana stało się w najtrudniejszym okresie odbudowy naszej reprezentacyjnej sceny i ściąganie z całego kraju znakomitych aktorów i reżyserów. Przedstawienie inauguracyjne — premiera „Lilli Wenedy” w reżyserii Juliusza Osterwy, zapisała się złotymi zgłoskami w historii teatru polskiego.

W połowie 1946 roku na terenie stolicy czynnych jest już siedem stałych teatrów dramatycznych i dwa teatry rewiowe. Frekwencja w nich jest bardzo duża. Głód teatru jest tak wielki, że wszystkie przedstawienia cieszą się wielkim powodzeniem nawet takie, które nie są tego godne. Nie mówiąc już o zromantyzowanych kompletach w Państwowym Teatrze Polskim, gdzie niedawno przekroczono cyfrę milionową po wojnie widza. Podobnie przepełniona jest widownia pozostałych teatrów.

Dziś w czwartą rocznicę wyzwolenia stolicy czynnych jest już 12 stałych teatrów i otwarty zostaje trzynasty — teatr kameralny przy ulicy Foksal 16, który będzie sceną kameralną Państwowego Teatru Polskiego.

ŻYCIE MUZYCZNE

Z największymi stosunkowo trudnościami boryka się w stolicy odbudowa życia muzycznego. Brak sal koncertowych opóźnił do jesieni 1947 roku inaugurację koncertów Filharmonii Warszawskiej. Ale już pierwszy jej sezon muzyczny 1947/48 przyniósł wiele sukcesów. Warszawa słuchała kilkadziesiąt znakomitych koncertów symfonicznych z udziałem dyrygentów i solistów o światowej sławie. Ze wymienimy tylko Lwa Obočina, prof. Sieriebriakowa, Emilię Gilelsą, Rafaela Kubelika z wielką orkiestrą Filharmonii praskiej, pianistów Brucholir, Imre Ungara i wielu innych.

Na obraz odbudowującego się życia kulturalnego w Warszawie wypłynęły niewątpliwie liczne występy zagranicznych zespołów teatralnych, po pierwsze niezapomnianego z niedawnych występów teatru kukielkowego Obrazowa, następnie teatru „Athene” Louis Jou veta, wspaniałych chórów radzieckich Świecznikowa i Aleksandrova, oraz baletu Mojsiejewa i baletu Sandler Welles.

Warszawa nie tylko, z dnia na dzień, odbudowuje swe zniszczone ośrodki kulturalne i artystyczne, lecz staje się coraz bardziej stolicą kulturalną Polski. Nadaje życiu nowy rytm, który jest rytmem całego odbudowującego się kraju. W tym nowym rytmie zostają udostępnione po raz pierwszy wszystkie zdobycze kultury i sztuki najszerszemu masom narodu, przede wszystkim szerokim rzeszom klasy robotniczej, która jest dziś najpoważniejszym konsumentem sztuki.

Aleksander Rowiński

STOLICA W ODBUDOWIE



Rynek Starego Miasta w styczniu 1949 r.

Gdańskie Związki Zawodowe na nowym etapie pracy

Wywiad z tow. Bolesławem Jankowskim
kierownikiem Wydziału Zawodowego Komitetu Wojewódzkiego PZPR

W związku z rozpoczynającą się w dniu dzisiejszym wojewódzka konferencja Związków Zawodowych w Gdańsku, przedstawiciel naszej redakcji przeprowadził rozmowę z tow. Bolesławem Jankowskim, kierownikiem Wydziału Zawodowego Komitetu Wojewódzkiego PZPR na temat aktualnych zagadnień związkowych i planu pracy na r. 1949.

Jak oceniacie towarzyszu przebieg powiatowych konferencji Związków Zawodowych?

Przed kilku dniami zakończona akcja wyborcza delegatów wnosiła nowy, ożywczy prąd w życie związków, które na terenie woj. gdańskiego w wielu dziedzinach pozostawały wiele do życzenia. W konferencjach brały udział wszystkie Prezydja Rad Powiatowych, Związki Zawodowych, przedstawiciele oddziałów Związków i Rad Zakładowych oraz wielu przodowników pracy. Frekwencja na zebraniach sięgała 90 proc., przy czym w Gdańsku aktywnie związki były reprezentowane w 100 proc., a poza tym na obrady przybyło wielu robotników, interesujących się pracą związkową. Wybrano ogółem 375 delegatów, którzy będą uczestniczyli w zjeździe wojewódzkim.

W każdej konferencji brali udział aktywnie partyjni i związkowi, referujący przebieg obrad i uchwały Kongresu Zjednoczonego. Wszędzie wywijały się ożywione dyskusje, które posłużyły za podstawę do ustalenia dalszej pracy OKZZ. Kierownictwo OKZZ umiało wyciągnąć z dyskusji słuszny wniosek, że dotychczasowa działalność prowadzona była w oderwaniu od dółów związkowych, od oddziałów Związków i Rad Zakładowych, a przede wszystkim w oderwaniu od mas pracujących. Rady Zakładowe napotykały niejednokrotnie na poważne trudności, których nie mogły przezwyciężyć wobec braku dostatecznej pomocy ze strony wyższych ogniw związkowych i wobec braku po-

parcia ich wysiłków autorytetem i pomocą OKZ. W przyszłości kontakt ten musi być ściślejszy, gdyż tylko w ten sposób można będzie zrealizować poważne zadania, jakie przed nami stoją.

Co moglibyście towarzyszu, powiedzieć nam o planach pracy związkowej na r. 1949?

Gdańska OKZZ i Związki Zawodowe mają w nowym roku wiele różnorodnych zadań do spełnienia. Należy do nich przede wszystkim realizacja uchwał Kongresu Zjednoczonego w zakresie troski o poprawę warunków bytu mas pracujących, utrzymania łączności z masami pracującymi i wychowywania szerokich rzesz członków Związków Zawodowych w duchu socjalistycznym. Wychowywanie to musi iść w kierunku wzmacniania poczucia międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, a poza tym musimy przyswoić sobie doświadczenia radzieckich Związków Zawodowych i czerpać z niego w naszej codziennej pracy. Związki Zawodowe mają do odegrania również poważną rolę w dziedzinie zacieśnienia sojuszu robotniczo-rolniczego przez organizowanie realnej pomocy ośrodkom maszynowym i wymianę kulturalną między gromadami wiejskimi a zagłogami fabrycznymi. Związki Zawodowe czuwają nad wzrostem współzawodnictwa pracy i muszą dążyć do dalszego umasowienia tego ruchu. Moment ten odegra w naszej pracy decydującą rolę na drodze do przedmiotowego wykonania planu trzyletniego. Ponadto zaj-

miemy się szeroką popularyzacją sześciolletniego planu gospodarczego przygotowując się do jego realizacji przez szkolenie robotników, przez wysuwanie najlepszych fachowców, techników na kierownicze stanowiska. Gdańska OKZZ zamierza przeprowadzić w tym celu wielką pracę kształcenia zawodowego i kulturalno-oświatową w systematycznie rozbudowywanych świetlicach i domach kultury.

W chwili obecnej na czoło zadań ruchu zawodowego wysuwa się oczywiście kwestia jak najszybszego i prawidłowego wprowadzenia w życie nowych umów zbiorowych. Poza poprawą warunków ekonomicznych umowy te przyniosą poważne zdobycze natury socjalnej. Będzie zadaniem Związków Zawodowych dopilnować, by zdobycze te zostały jak najszybciej zrealizowane, by budzące akcje socjalnej były w każdym zakładzie pracy w pełni wykorzystane.

A jak przedstawia się sprawa zmiany struktury organizacyjnej Zw. Zawodowych?

Właściwie nie można jeszcze mówić o zmianie struktury organizacyjnej. Narazie Związki udoskonalają swe metody pracy, by bliżej powiązać się z masami pracującymi i uaktywnić szeregi swych członków. Przechodzimy na drogę rzeczywistego planowania pracy związkowej i wprowadzamy systematyczną kontrolę wykonania zadań postawionych do realizacji. W Zarządach Związków będą przestrzegane kolektywne metody pracy. Cała praca związkowa powinna być przeprowadzona troską o byt człowieka pracy, o jego wychowanie i przygotowanie do spełnienia zadań, wytkniętych przez uchwały Kongresu PZPR.

Młoda awangarda budowniczych Polski socjalistycznej

Zwycięzcy V etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy na Wybrzeżu otrzymują nagrody

Zdążyli szybko do świetlicy Stoczni Gdańskiej. Jeden w robotniczym przybrudzonej kamizelce, drugi w granatowym szkolnym płaszczu, spod którego widać było szaro zieloną koszulę i czerwony krawat.

— A, bo to dzisiaj będą rozdawać nagrody za wyścig pracy. Z naszej klasy należy się taka nagroda Kaziów. Niby to mały i mizerny, ale do roboty pał się. Żebyś ty go zobaczył jak potrafi się uczyć, a na warsztatach to zawsze pierwszy wykonanie zadanie — opowiadał koledze chłopiec w ZMP-owskiej koszuli.

Tamten kiwał potakująco głową i w głębokiej kieszni uparcie czegoś szukał.

— O! — przerwał, to ta śrubka, którą miałem ci pokazać...

Dalej już nie słyszałam co mówili, bo dołączyli się do nich inni koledzy i całą już grupą weszli w szerokie, otwarte drzwi świetlicy.

Wszystkie krzesła były zajęte, młodzi zajmowali więc „stołki miejsc”. Kolorowo było od czerwonych krawatów, tu i tam słychać śmiech, widać gestykulację spracowane ręce. Atmosfera pełna wyczekiwania. Nic dziwnego. V etap młodzieżowego współzawodnictwa pracy został zakończony. Dziś na ogólnej akademii woj. gdańskiego przewodnicy pracy otrzymają zasłużoną nagrodę. Będą mogli cieszyć się, że wysiłek pracy ich został należycie oceniony.

Przybyli zaproszeni goście. Jest I sekr. Kom. Woj. PZPR tow. Konopka, przewodniczący MRN Gdyni tow. Stolarek, I sekr. KM PZPR w Gdyni tow. Sumiga, przewodn. ZW ZMP tow. Pawlikowski, kier. wydz. młodz. OKZZ w Gdańsku Miśkiewicz, przybył z Warszawy przedstawiciel ZG ZMP Fiell i przedstawiciele młodzieży wiejskiej z terenu.

Rozpoczęła się uroczystość, którą zajął kierownik Woj. Komitetu Młodzieżowego Wyścigu Pracy. Pierwsze powitalne przemówienie w imieniu partii robotniczej wygłosił I sekr. Komitetu Woj. PZPR tow. Konopka. Mówił do młodych słuchaczy — widać to było dokładnie ze sposobu formułowania zdań, z jasnego, przejrzystego rozumowania.

MŁODZIEŻ PÓJDZIE NA PRZÓD W KAŻDEJ DZIEDZINIE ŻYCIA

— „Uroczystość dzisiejsza nigdy nie mogłaby się odbyć w Polsce przedwzrostkowej, bo za czasów panowania sanacji młodzież nie łatwo mogła dostać się do fabryk, czy szkół. W okresie okupacji wszyscy, oczywiście celowo, obniżali wartość swojej pracy, aby tym samym szkodzić Niemcom — zmniejszać ich potencjał gospodarczy.

Dzisiaj w Polsce Ludowej praca jest naszym najważniejszym zadaniem, dzisiaj każdy stara się wykonać, jak najlepiej, jak najlepiej — by wzmocnić się nasz przemysł, podnosić poziom rolnictwa, byśmy mogli, jak najszybciej osiągnąć pełny dobrobyt.

Dzisiaj partia nasza, która jest duszą ruchu robotniczego, otworzyła przed młodzieżą drogę dalszego rozwoju, dała możliwość wszelkich osiągnięć.

Będziecie tym, czym chcecie, dobrymi inżynierami, magistrami lub uczonymi, posiadacie wszyscy równy start życiowy. Tylko uczyć się trzeba, zdobywać wiedzę na każdym kroku i z młodzieńczym entuzjazmem iść wciąż naprzód, osiągać nowe zdobycze.

5 LAT WIEZIENIA za kradzież paczek na pocztę

W dniu 10 bm. przed Sądem Okręgowym w Gdańsku, na sesji wyjazdowej w Starogardzie, stanęła niesumienne kierowniczka Agencji Pocztowej w Czarnej Wodzie 21-letnia Teresa Schmidt. Przewód sądowy wykazał, że oskarżona dopuściła się przywłaszczenia 3 paczek oraz pieniędzy z 7 przekazów pocztowych na ogólną sumę 54 tys. zł.

Złodziejkę zdemaskowała sprzedaż przedmiotów, po-

we zdobywcze.

Nie słuchajcie tych ludzi, którzy uważają, że chodzenie na zebrania po pracy jest stratą czasu, nie słuchajcie tych, co do wódz, że świat pozostanie taki, jakim jest teraz, że będą na nim zawsze bogaci i biedni — bo ci ludzie, albo są wrogami naszego ustroju, albo wychodząc z ciemności na jasny dzień nowego życia zmrużyli oczy, gdyż za dużo dla nich światła.

Wy młodzi nie lękajcie się światła, wy światło i wiedzę zdobywajcie. Stworzycie nowe doskonałe formy pracy, pójście naprzód w każdej dziedzinie życia.

Bo Polskę prowadzi partia, która znosi wysiłek kapitalistów i obszarników, która buduje Polskę uprzemysłowaną, Polskę dobrobytu, która potrafi konsekwentnie realizować powzięte zadania, a opiera się na klasie robotniczej, na chłopach i młodzieży.

Bierzcie przykład z młodzieży radzieckiej, która nie boi się no wych zdobyć, która każdym dniem swojej pracy zbliża kraj do ustroju nakreślonego przez wielkich przywódców robotniczego ruchu, Marksa, Lenina i Stalina.

Posiadając zapał i entuzjazm, zdobywając ciągle wiedzę, korzy się z wielkich wskazówek starszych — zbudujecie wielką Polskę socjalistyczną.

Niemilknąca brawa przerywały to przemówienie. Sala żywo reagowała na zrozumiałe, proste słowa. A dyplom inżyniera, lekarza, czy technika zdawał się dla wielu tak łatwy i prosty do osiągnięcia — trzeba tylko chcieć, uczyć się i pracować.

A oni to potrafili. Przewodnicy pracy, pierwsi na fabrykach przy kowadle, czy obrzymim piecu słuchają teraz uważnie i z dumą jak przewodn. ZW ZMP Pawlikowski, jak kol. Fiell w imieniu ZG ZMP i Centr. Kom. Młodz. Wyścigu Pracy — mówią o ich osiągnięciach na terenie woj. gdańskiego.

5 TYS. UCZESTNIKÓW MŁODZIEŻOWEGO WSPÓŁZAWODNICTWA

Sala co chwila oklaskami daje wyraz swej radości. Wszyscy biją brawo kiedy słyszą, że ponad 5000 młodzieży wzięło udział w V-tym etapie młodzieżowego wyścigu pracy tzn. prawie połowa młodzieży fabrycznej. Procenty osiągniętych norm dawno już przekroczyły 100, młodzi potrafili tak usprawnić i zorganizować robotę, że wyrabiają nawet ponad 400% normy.

Młodzi przewodnicy pracy słuchają jak prelegenci mówią o przechodzeniu na inne formy współzawodnictwa, o organizowaniu zespołowej pracy, tworzeniu młodzieżowych brygad produkcyjnych.

Zrobili już to na Pafawagu, sami młodzi robotnicy obsługują piec hutniczy — dłacie go my nie potrafimy tego samego — szepce jeden ZMP-owiec do drugiego.

NA JEDNYM Z PIERWSZYCH MIEJSC W KRAJU

A z mównicy padają właśnie słowa, że młodzież woj. gdańskiego znajduje się na jednym z pierwszych miejsc w Polsce w młodzieżowym wyścigu pracy.

— O, we — napewno nie zostaniemy w tyle — powiedział ten chłopiec w kombinie robotniczej do ucznia w granatowym palcie i złożył ręce do okłasków.

Na sali poruszenie, członko-

wie powołanego prezydium (do którego weszli oprócz gości, członkowie przewodnicy pracy na Wybrzeżu kol. Sak ze stoczni gdańskiej, kol. Lipińska z fabryki „Anglas”, kol. Marcinak ze stoczni gdyńskiej i przedstawicielka młodzieży wiejskiej kol. Szczygiel) — zamieniają te raz między sobą porozumiewawcze znaki.

ROZDANIE NAGRÓD

Zbliża się moment rozdawania nagród. Uroczystości, przy grzmocie okłasków kroczą środkiem sali wywoływani kolejno przewodnicy pracy, orkiestra gra tusz. Na twarzach ich maluje się wzruszenie, dziewczęta rumienia się po czubki włosów.

Młodzi przewodnicy, którzy znają doskonale swoje warsztaty, swoje maszyny czy książki, z zażenowaniem biorą teraz wręczane im przez tow. Konopkę nagrody, dyplomy szybko starają się ukryć wśród rozentuzjasmowanych kolegów.

O patrzeć, jakie śliczne radio, a ten rower, jak on nim będzie jeździł! Sam taki mały, ale koldra to się napewno przyda, a materiał na ubranie — 100-procentowa wełna, to jest nagroda! — padają co chwila okrzyki.

Rzeczywiście, nagrody są praktyczne i cenne, każda z nich darowała jakąś instytucją, nieraz poszczególni obywatele, ale przede wszystkim poważnie przyczyniły się do ich ufundowania dotacje Rządu, PZPR, OKZZ, ZG ZMP i Centr.

Kom. Współz. Pracy Młodzieżowej.

KTO ZOSTAŁ WYRÓŻNIONY?

Nagrody otrzymało 50 przewodników pracy, podajemy poniżej ich listę: W. Oślizło, I. Marcinak, W. Kobimont, A. Sak, H. Worot, A. Michalak, K. Gawliński, H. Skomorowski, W. Ilak, J. Laskowski, L. Własiak, H. Kasprzak, F. Wencel, E. Szala, C. Falandysz, E. Świńska, T. Woźniak, E. Figl, J. Panko, J. Leja, S. Wołosz, K. Nowaczewski, J. Śliwiński, I. Zabłocki, F. Czerwonka, J. Adamczyk, K. Gabrych, P. Wiśniarczyk, K. Kulecki, B. Konecki, H. Marynowski, P. Pelpliński, H. Landowski, J. Księżopolski, J. Bednarski, S. Trzeciak, J. Lipińska, S. Wałęsówna, C. Łuczak, M. Barcikowska, H. Fochówna, A. Chamski, M. Kuga.

Nagrody zespołowe otrzymały: zespół młodzieżowy Uniwersytetu Ludowego gm. Pelplin grom. i wsi Bielawki, PNZ Maj. Państw. Kępice gm. Cewice, pow. Lębork, PNZ Maj. Państw. Stalewo pow. Malbork. Zespół Młodz. stoczni gdańskiej, zespół młodz. stoczni gdyńskiej.

Z WIARĄ WE WŁASNE SIŁY I W JASNĄ PRZYSZŁOŚĆ POLSKI

W imieniu nagrodzonych przewodników pracy dziękował kol. Sak. Nie widział, że będzie musiał przemawiać. Słowa były nie-wyuczone, proste,

takie spod serca.

— Wyrabiam 245% normy, jestem formierzem na stoczni. Ten piękny radioodbiornik mógłby przedtem otrzymać tylko burżuj.

Chwilę zastanowił się, szukał słów a potem już głośno i dobitnie powiedział:

— Zbudujemy Polskę socjalistyczną.

Usiadł uradowany i uszczęśliwiony, w rękę trzymał swój radioodbiornik, sala nie milkła od braw, śmiały się wszystkim twarze, rósł zapał i wiara we własne siły.

I podczas części artystycznej akademii, na której wystąpił bezinteresownie zespół instrumentalny Ubezpieczalni Społecznej i młody zespół taneczny ZMP, kiedy słychać było coraz to nowe piosenki, melodie i recytacje, i podczas zabawy, która zakończyła tę uroczystość — wszyscy zdawali sobie napewno sprawę, że czeka ich twórcza praca, że z takim samym zapałem jak dziś tańczyli kuja-wiaka, albo i z większym jeszcze, rozpoczną jutro swój zwykły, roboczy dzień.

W uszach dźwięczały mi wciąż słowa potężnej pieśni, którą niedawno hucała cała sala:

„Naprzód młodzieży świata
Nas braterski połączył dziś marsz,

Groźne przemienią lata
Hej kto młody, pójdz z nami i walcz...”
(Dan.)

PZPR wychowuje kadry

przyszłych fachowców

Wybory Komitetu Uczelnianego przy Uniwersyt. Kursach Przygotowawczych

W barakach, położonych przy ul. 3 Maja w Gdańsku, mieści się bursa i świetlica Uniwersyteckich Kursów Przygotowawczych, które ułatwiają młodzieży robotniczej i chłopieckiej, zaniebanej w nauce — na skutek wieloletniej okupacji — wstąpienie na wyższe uczelnie. W obecnym roku szkolnym na kursach znajduje się 240 uczniów-robotników z większych zakładów przemysłowych Wybrzeża i synów małych robotników. W czasie kilkumiesięcznej nauki wytworzyła się już atmosfera poważnej, pełnej zapału pracy, w której olbrzymią rolę odgrywa koleżeńskie samopomoc, pozwalająca nawet najmłodszy utrzymać się na odpowiednim poziomie. Uczniowie stworzyli pod przewodnictwem własnej organizacji partyjnej i ZAMP-u samorząd szkolny, samorząd bursowy i kasę samorządową, przy pomocy których regulują wszystkie wydatki na swoje potrzeby.

Z pomocą uczącej się młodzieży przychodzą Towarzystwo Kursów Uniwersyteckich, które udziela niepracującym robotnikom i synom biednych chłopów stypendia w wysokości 1.500 zł. Robotnicy, wysłani na naukę przez poszczególne zakłady pracy otrzymują od Ministerstwa Przemysłu stypendia sięgające 5.000 zł. miesięcznie. Inicjatorem i organizatorem ży-

cia UKP jest organizacja partyjna, zrzeszająca w 3 kołach, przy poszczególnych grupach nauczania, ok. 90 członków. Organizacja ta w dniu 16 bm. dokonała wyborów Komitetu PZPR. W dużej świetlicy, zgromadziło się ok. 80 członków partii robotniczych, z których wielu ma już poważne doświadczenie w pracy organizacyjnej. Obrady otworzył tow. Piotrowski, który wygłosił referat, omawiający znaczenie zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce. Mówca stwierdził, że zjednoczenie otwiera przed młodzieżą robotniczo-chłopską nowe perspektywy rozwoju. Z jej szerokiego wyjął kadry fachowców, które zasilą nasz przemysł. Obecni uczniowie UKP będą realizować plan 6-letni, który podniesie znacznie stopień życiową całego społeczeństwa. W tym duchu organizacja partyjna powinna oddziaływać na szereg bezpartyjnych, aby zmobilizować, jak największy zespół entuzjazmu budowniczych socjalizmu w Polsce.

Tow. Czystaw, zabierając głos w dyskusji, mówił o potrzebie wzmocnienia dyscypliny partyjnej. Tow. Barski stwierdził, że współzawodnictwo pracy, prowadzone obecnie w UKP ma niewątpliwie formy. Należy rozwinąć współzawodnictwo między grupami i indywidualnie, oparte o umowy

zawierane między kolegami. Tow. Legwant podkreślił, że nauczyciele UKP powinni wykazać więcej ofiarności w swojej pracy, by uczniom wykazującym słabsze postępy w nauce, ułatwić dorównanie bardziej zaawansowanym.

W tajnych wyborach wyłoniono 11-osobowy Komitet, w skład którego weszli przodujący w nauce towarzysze. Wśród nich znaleźli się tow. Kowalewski, do niedawna jeszcze przodownik pracy na kole, a w ostatniej kampanii cukrowniczej zdobywca nagrody współzawodnictwa pracy, tow. Barski — robotnik Banku Polskiego, który dzięki samokształceniu może już dzisiaj zajmować odpowiedzialne stanowisko; tow. Waldan — przodownik pracy Stoczni Gdyńskiej, który wykonywał w tokarni normę produkcyjną w 320 proc., tow. Garczarek, marynarz, pływający na wielu już statkach, a w 1939 r. walczący z najeźdźcą w szeregach czerwonych kosynierów; tow. Pstrokońska — pracownica majątku państwowego i inni.

Komitet rozpocznie już w dniach najbliższych intensywną pracę, mającą na celu usprawnienie życia UKP, i podniesie świadomość ideologiczną przyszłych fachowców, którzy zasilą polski przemysł. (m)

Odsłonięcie sztandaru

Koła ZZK na Zaspie

W dniu 16 bm. w świetlicy Koła ZZK na Zaspie odbyło się uroczyste odsłonięcie sztandaru ufundowanego ze składek 1300 członków organizacji związkowej. W uroczystości uczestniczyła miejscowa ludność, kojarze i ich rodziny. Przybyli również przedstawiciele Zarz. Woj. ZZK, miejscowej organizacji PZPR i wicedyr. DOKP tow. Walicki.

Uroczystość zajął przew. koła ZZK tow. Bułyno, po czym okoliczni mieszkańcy przemówienie wygłosił tow. Statkiewicz, mówiąc o zadaniach związków zawodowych w Polsce Ludowej. Tow. Klippert omówił rolę koła partyjnego w zakładzie pracy. Po przemówieniach tow. Statkiewicz dokonał odsłonięcia sztandaru i przekazał go tow. Surbanowi, przodującemu maszynistom, który we współzawodnictwie pracy uzyskał poważne osiągnięcia.

W części artystycznej dzieci kolejarzy wykonały kilka deklamacji, pieśni i tańców, których nauczyły się w świetlicy kolejowej. Poza tym wystąpił chór robotników z Letniewa i popularna w Gdańsku orkiestra ZZK. Wieczorem odbyła się zabawa ludowa. (m)

Zebrań

Okr. Rady Kobięcej ZZK

12. bm. odbyło się organizacyjne zebranie Okręgowej Rady Kobięcej przy ZZK. Tow. Trępczyńska z ramienia Wydziału Kobięcego wygłosiła referat na temat wytycznych pracy Kobięcej. Tow. Kurniaszka, kier. Wydziału Kobięcego OKZZ nakreśliła konkretny plan pracy Rad Kobięcych.

Po dyskusji wybrano skład Okręgowej Rady Kobięcej. Przewodniczącą została tow. Kaczanowska.

Teatry

TEATR WIELKI w Gdańsku —
Poniedziałek, 17. I. br. o godz. 19.30 — „Wielki sędzia” A. Czechowa.
TEATR DRAMATYCZNY w Gdyni —
Poniedziałek, 17. I. br. o godz. 19.30 — „Pan Jowialski” A. Fredry.
TEATR KAMERALNY w Sopocie —
Poniedziałek, 17. I. br. o godz. 19.30 — „Szkłanka wody” Scribe’a.

Kina

Gdynia — Atlantyk — Wielkie Nadzieje, doz. od lat 6.
Gdynia — Warszawa — Sen o miłości, doz. od lat 18.
Gdynia — Goplana — 800 lecie Moskwy.
Gdynia — Promień — Wyścig, doz. od lat 12.
Grabówek — Fala — Monsieur la Souris.
Sopot — Bałtyk — Dzień zwycięskiego kraju.
Sopot — Polonia — Tajemnica nocy wigilijnej.
Gdańsk — Światowid — Dzieci ulicy.
Wrzeszcz — Bajka — Na morskim szlaku.
Wrzeszcz — „Capitol” — Gurański w Pucku — Mewa — Czarodziejskie ziarno, doz. od lat 14.
Lębork — Fregata — Zakazane piosenki — od lat 14.
Wejherowo — Świt — Przeczucie — doz. od lat 14.
Kaszalin — Polonia — Przygoda na wakacjach — doz. dla młodz.
Tczew — Wisła — Wilki Morskie, — doz. od lat 14.
Białogard — Bałtyk — Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu — doz. dla młodzieży.
Kościerzyna — Bałtyk — Ofiarę 27 — doz. od lat 14.
Kartuzy — Kaszub — Myszy i ludzie — doz. od lat 16.
Nowy Staw — Tęcza — Uczennica Pierwszej A.
Ustka — Defil — Narzeczona z Turkmenii — doz. dla młodz.
Starogard — Polonia — Spotkanie.
Szczecinek — Wolność — Błyskawica — doz. od lat 14.
Słupsk — Polonia — Wesoły sublokator — doz. od lat 14.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na poniedziałek 17. stycznia 1949 r.

6.10 — Dziennik poranny. 6.30 — Muzyka poranna. 7.25 — Lekcja języka rosyjskiego. 8.00 — Poradnik gospodarki domowej. 8.45 — Szkolna gazeta radiowa dla klas starszych. 9.15 — Informacje ogólnopolskie. 9.20 — Skrzynka PCK. 9.30 — Wschodnia Radiowa. 11.40 — Audycja szkolna dla klas młodszych. 12.04 — Wiadomości południowe. 12.25 — „Walec i polki”. 12.45 — Audycja dla wsi. 14.20 — Kursy radiowe dla nauczycieli. 14.30 — Przegląd wydarzeń. 14.40 — Audycja słowno-muzyczna „Rodzina Bachów”. 15.10 — „Założa jednego statku” reportaż. 15.20 — Prognoza pogody. Inform. miejscowe. 15.30 — „Halo! Młodzi technicy pogad. 15.40 — Dzień niepopołudniowy. 16.30 — „Dwie prenie” opow. dla młodzieży. 16.50 — „Otwarcie Biblioteki Gminnych” pog. 17.00 — Koncert rozrywkowy. 17.50 — „Róża Luksemburg i Karol Liebknecht” pogad. 18.50 — Koncert orkiestrowy P. B. 19.35 — „Stare i nowe” powieść. 20.00 — Dziennik wieczorny. 21.00 — Audycja z cyklu „Od Montuski do Stokowski”. 21.30 — „Najpiękniejszy jest nasz Wist” montaż liter. 22.00 — „Od melodii do melodii”. 22.45 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. Muzyka. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Muzyka taneczna.

IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA W GDYNI

organizuje:

1. Kurs organizacji Przedsiębiorstwa Przemysłowego i Planowania

(Wykłady z ekonomiki ogólnej, organizacji przedsiębiorstwa norm pracy, współzawodnictwa pracy, planowania, ustawodawstwa pracy, zagadnień socjalnych).

Wykłady odbywać się będą w Sopocie w gmachu W.S.H.M.

Zapisy pisemne i ustne przyjmuje się do dnia 1-go lutego br. w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, ul. Zeromskiego III p. tel. 30-80.

2. trzymiesięczny kurs sprzedawczo-nawstwu dla sprzedawców sklepowych

Kurs jest bezpłatny.

Przyjmowani są kandydaci pracujący w przedsiębiorstwach państwowych, spółdzielczych i prywatnych, którzy przedstawiają skierowanie pracodawcy na kurs.

Wykłady odbywać się będą w Gdańsku i Gdyni.

Zapisy przyjmuje się dla Gdańska we Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 78/79 tel. 418-18, dla Gdyni w Izbie Przemysłowo-Handlowej. 189/k.

GDANSKI URZĄD MORSKI

zakupi natychmiast węże gumowe z przekładką płócienną 2" 1 3" o cienkiej ścianie, spłaszczające się przy zwijaniu oraz węże parclano-gumowe 2" 1 3".

Oferty przyjmuje: Gdański Urząd Morski, Wydział Zaopatrzenia, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Morska 22. 123/k

ZAKUPIE SIŁNIKI

asynchroniczne 220/380 krótkozwarowe

n = 1400 ob/min.	n = 2900 ob/min.
8 sztuk 0,3 KM	1 sztuka 10 KM
4 „ 0,5 KM	1 „ 12 KM
6 „ 0,75 KM	Pierścieniowe z rozrusznikiem
2 „ 0,8 KM	1 sztuka 15 KM
8 „ 1 KM	2 „ 19 KM

Gdynia, Starowiejska 7

I piętro B. Z. SZORC

OGŁOSZENIA DROBNE

ZARZĄD Oddziału Związku Zawodowego Służby Zdrowia w Gdańsku zwołuje nadzwyczajne WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW OD-

DZIAŁU, które odbędzie się dnia 23 stycznia 1949 r.

o godz. 10 w Świetlicy Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego — Gdańsk, Hucisko 1.

Porządek: 1. Sprawozdanie z działalności Zarządu. 2. Wybory.

Wszystkie osoby, które chcą być członkami Zarządu, proszą o przyspieszenie zgłoszenia się do Zarządu.

Zarząd.

186/k

GŁOS SPORTOWY

DWIE SENSACJE BOKSERSKIE

Chychła przegrywa w Gdańsku przez techn. k. o.
Antkiewicz w Poznaniu na punkty
Gedania - Warta 9:7 - Gwardia - ZZK 10:6

Rozegrane w dniu wczorajszym zawody bokserskie o wejście do Ligi Państwowej pomiędzy „Gedanią” a poznańską „Wartą” stały na dość wysokim poziomie. Niestety, nie obeszło się bez przykrych incydentów, w postaci niezbyt kulturalnego zachowania się widzów. Wśród publiczności Wybrzeża pokutuje jeszcze, zresztą jak i w innych dzielnicach Polski, t. zw. „patriotyzm lokalny”, który nie pozwala na obiektywną ocenę poszczególnych walk.

Wyniki techniczne spotkań przedstawiały się następująco: (na I miejsce goście).

W wadze muszej Lledtke wygrał z Soczewińskim. W pierwszym starciu zawodnik „wypróbowując się”, szukając słabych punktów. Zawodnik poznański potrafił zawsze rozstrzygnąć zważając na swoją korzyść. W drugim starciu trwa w dalszym ciągu przewaga Lledtkego, który wyraźnie osłabia przeciwnika. Trzecie starcie zaczyna Lledtke huraganowymi atakami. W drugiej połowie rundy wobec rażącej przewagi przeciwnika sędzia odsyła Soczewińskiego do rogu, ogłaszając zwycięstwo Lledtkego przez t.k.o.

W wadze koguciej spotkali się Borak i Klein. Od początku walki zaznacza się przewaga Kleina, który idąc ładnie za ciosem zbiera cenne punkty. Walka bardzo żywa i efektowna, pełna ciekawych momentów. Obaj zawodnicy dysponują dość silnym ciosem, oraz stoją na niezłym poziomie technicznym. W trzecim starciu Borak otrzymuje ostrzeżenie za nieczystą walkę. Wygrywa na punkty Klein. Stan meczu 2:2.

Ładną walkę w wadze piórkowej stoczyli Szymański z Antkiewiczem. Spotkanie prowadzone na przestrzeni 3 startów bardzo szybko i ostro. Zawodnik „War-

ty” zademonstrował skuteczne uniki. W trzecim starciu Antkiewicz zdobył się na ładny finisz. Wynik meczu rozstrzygnięty — uzasadniony.

W wadze lekkiej Szkudlarek uległ na punkty Kudziakowi. Po krótkim „badaniu się” do głosu dochodził Kudziak, nie wypuszczając przez wszystkie 3 starcia inicjatywy. Zawodnik poznański wypadł dość „chłodnie”. Zwycięstwo Kudziaka przy jela publiczność owacyjnie. Stan meczu 5:3.

W wadze półśredniej Suwiczak przegrał do Mustafy. Od początku spotkania „nokaut” wisiał w powietrzu. Przeciwnicy, dysponujący silnym ciosem i dobrym refleksem walczyli zacięcie. Drugie i trzecie starcie należy całkowicie do Mustafy, który punktując zmęczonego przeciwnika. Wygrywa na punkty Mustafy. Stan meczu 7:3.

Spotkanie w wadze średniej pomiędzy Białeckim, a Chychłą zakończone zostało przykrym zgrzytem. Po pięknym stoczonej walce w pierwszym starciu, w którym Chychła zasypał przeciwnika gradem ciosów, Białeckie rozbił w drugiej rundzie głową łuk brwiowy Chychle — wygrywało przypuszczalnie przez t.k.o. Rozgoryczona publiczność zademonstrowała repertuar nie-

sportowego zachowania się, aż do rzucania różnych przedmiotów na ring włącznie.

W wadze półciężkiej w walce pomiędzy Frankiem a Rajskim — przyznano zwycięstwo poznańczykowi, — naszym zdaniem niesłusznie, gdyż orzeczenie remisowe byłoby sprawiedliwsze.

W wadze ciężkiej Białkowski (G) zdobył punkty walkowerem wobec nie stawienia się przeciwnika. Stan meczu dla Gedanii 9:7.

W ringu sędziował Kamiński

Rozegrane w Poznaniu spotkanie pięciarcie o wejście do Ligi bokserskiej między „Gwardią” (Gdańsk), a poznańskim ZZK zakończyło się zwycięstwem drużyny „Gwardii” w stosunku 10:6. W ringu wynik brzmiał: 8:8 gdyż Mechliński (Gwardia), który w wadze ciężkiej zdobył punkty walkowerem, na skutek niedowagi Talarczyka, uległ poznańczykowi w walce towarzyskiej na punkty.

Sensacją dnia była porażka mistrza polski Antkiewicza w wadze lekkiej z nieznanym dotychczas pięciarczem ZZK Wytchym. Młody ten zawodnik śmiało kontrolował wszelkie ataki gdańszczanina i w odpowiedzi nich chwilach zdobywał się na skuteczny cios.

Drugą niespodzianką sprawił w wadze półciężkiej Gładysiak (ZZK), który już w pierwszej rundzie znokautował Rudzkiego. Obaj zawodnicy polowali wyraźnie na cios, przyczem już w pierwszych chwilach Gładysiak trafił dwukrotnie silnie, gdańszczanina. W końcowej fazie pierwszego starcia Rudzki od prawej kontry poszedł na deski i został wyliczony.

Niespodzianką było ponadto zwycięstwo młodego Talarczyka nad Mechlińskim. Poznańczyk przede wszystkim zaimponował bojowością i ambicją, a w chwili, kiedy poszedł w trzecim starciu do 9 na deski, brawurowo przetrzymał krytyczną chwilę, by przejść do natarczywego ataku.

Kaźmierczak w wadze półciężkiej rozprawił się z Iwańskim dopiero w trzecim starciu. Po dwóch starciach raczej wyrównanych, Kaźmierczak w ostatniej rundzie przeszedł do ataku, trafiając kilkakrotnie celnie w szczękę i korpus przeciwnika z obu rąk.

Z drużyny gdańskiej na uwagę zasługuje przede wszystkim Gignat. Zawodnik ten o doskonałych walorach fizycznych jak na wagę kogucią, rozprawił się

ze Szczecińcem, na punkty Leżuchucki — Szczecin, Kupferstein — Warszawa i Lewicki — Toruń.

Na marginesie wczorajszego spotkania podkreślić należy słabą organizację spotkania. Gospodarze nie pomyśleli o stworzeniu należytej kontroli i nie zapewnili porządku na sali. Kilka minut przed rozpoczęciem zawodów publiczność wtargnęła na salę łamiąc lawki i urządzenia, w walce o miejsce. Zamieszanie trwało niemal przez cały czas zawodów.

Widzów ok. 3.000. (B.K.)



Drużyna bokserska KS „Warta” Poznań

»Rude Pravo« i »Trybuna Ludu« podpisały umowę w sprawie wyścigu kolarskiego Praga - Warszawa

WARSZAWA. W dniu 15 bm. została podpisana w Warszawie umowa, pomiędzy przedstawicielami redakcji „Rude Pravo” i „Trybuna Ludu”, w sprawie międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa. Podpisanie umowy odbyło się w obecności przedstawicieli PKOl.

Jak wiadomo, wyścig ten odbędzie się w roku bieżącym, w

dniah 1---9 maja, na trasie Praga — Warszawa.

Redakcje ufundowały puchar przechodni, którego regulamin ustala oba związki kolarskie.

Mecz gimnastyczny Polska - CSH dopiero 30 bm.

WARSZAWA. Polski Związek Gimnastyczny otrzymał list z Czechosłowacji, w którym gimnastycy czescy proszą o przełożenie terminu spotkania międzypaństwowego na dzień 30 stycznia. Tym samym mecz ten nie dojdzie do skutku w dniu 23 bm., jak było uprzednio ustalone, lecz rozegrany zostanie 30 stycznia.

„Puchar Tat” zapowiada się atrakcyjnie

WARSZAWA. W dniu 15 bm. nadeszło do GUKF zgłoszenie drużyny narciarskiej Węgier, na międzynarodowe Zawody Narciarskie o „Puchar Tat”, które odbędą się w dniach od 23. II — 3. III. 1949 r. w Zakopanem. Węgrzy zapowiadają przybycie bardzo liczonej drużyny, która składać się będzie z 34 zawodników, w tym 5 zawodniczek.

Przyjazd Węgrów spodziewany jest 17. lutego br.

„Lublinianka” — „Zjednoczeni” 10:6

LUBLIN (PAP). Dnia 16 bm. w sali kina „Apollo” w Lublinie odbyły się międzyokręgowe zawody bokserskie o wejście do Ligi, rozegrane między WKS „Lublinianka” a KS „Zjednoczeni” (Bydgoszcz). Zawady zakończyły się zwycięstwem „Lublinianki” w stosunku 10:6.

Ósemka ćwierćfinalistów mistrzostw Polski w tenisie stołowym

LUBLIN. Do ćwierćfinalistów rozgrywek indywidualnych o mistrzostwo Polski w tenisie stołowym zakwalifikowali się następujący zawodnicy: Gaj, Gayer, Sambrski, Jordan (Warszawa), Badowski, Wiktorowski, Krzysiek (Łódź), Otreba, Fermań, Różański, Widera, Rebak (Śląsk), Clupryk, Arbach (Wrocław), Breitbert, (Częstochowa) i Dobosz (Kraków).

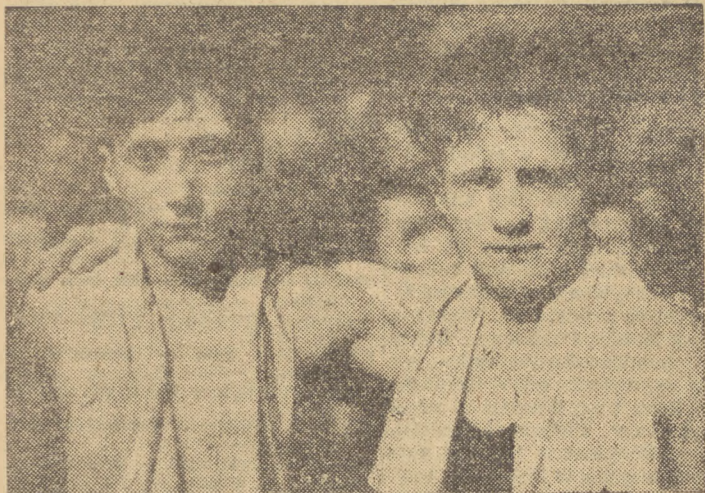
W pierwszym dniu rozgrywek indywidualnych o mistrzostwo Polski w tenisie stołowym, sensacją dnia było wyeliminowanie w przedbojach, mistrza Śląska Pierończyka, przez zawodnika lubelskiego Kwiatkowskiego.

Po pierwszych rozgrywkach eliminacyjnych, do następnej rundy zakwalifikowało się 32 zawodników. Z pośród nich wyróżniają się: Kawczyk (Śląsk), Gaj (Warszawa), Piechoczek (Śląsk), Krzysiek (Łódź) i Otreba (Śląsk).

W drugim dniu zawodów przystąpił do Lublina b. wicemistrz świata Ehrlich, który rozegra spotkanie pokazowe z zawodnikiem lubelskim — Patyńskim.

W ringu sędziował ob. Sikorski z Łodzi, na punkty Gignat (Szczecin), Borek (Śląsk) i Dall (Warszawa).

Widzów ponad 3.000 osób.



Zawodnicy Borak Zdzisław (KS „Warta”) i Klein (KS „Gedania”)

Ilia Erenburg BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz (90)

Niezręcznym ruchem wskazuje serce i myśli — głupio, jak w powieści...

Była to krótka chwila wytchnienia — pomiędzy dwoma niemieckimi natarcami. Już dziesięć dni mija, jak są tutaj. Rzeczka... Czy to osłona? Nawet dziecko ją przejdzie. Zaraz pierwszej nocy strzelec wykopał głębokie okopy, wąskie przejścia, ledwie się można przecisnąć — Niemcy atakują po dwa razy dziennie. Dookoła nie ma już ani jednego żywego miejsca — lej przy leju. Najważniejsze, że mało amunicji — trudno dostarczyć. Bielogorow i Józef postanowili dopuszczać Niemców jak najbliżej — „regime oszczędnościowy”. Bielogorow spytał: „A czy nerwy naszych wytrzymają?”. Józef nawet nie odpowiedział — a na cóż jest wojna.

Wczoraj Zarubin zagadnął Józefa:

— Czyżbyś nie odczuwał strachu?

Józef rozgniewał się:

— No, a jeżeli. Dlaczego muszę ci o tym meldować. Zadanie, najwidoczniej rozumiałe — utrzymać się. Nie jedno człowiek odczuwa, ale nie wszystko musi zaraz rozgłaszać. W powieściach nie opisuje się, że ktoś objął się ogórków i choruje na rozwolnienie, opisuje się co innego...

Przyjrzał się szarej, przynębionej twarzy Zarubina i z niespodziewaną życzliwością dodał:

— Minie. To wszystko nerwy. Bolał mnie ząb, dentysta coś założył, rozbolało jeszcze gorzej, a potem przeszło rzeczywiście. Powiedział mi: „zatrąłem panu nerw”. Tutaj lepiej — bez nerwów. Posiedźmy i znieczulimy się. A gdy wrócimy do domu, to będziemy mieli — żony, nerwy,

wszystko co chcesz...

Niemcy postanowili rzucić lotnictwo. Było to wieczorem. Zaledwie przetarło się, brzeg nieba miał kolor brudno-czerwony. Józef liczył: trzydzieści cztery... I przestał liczyć. Prawdopodobnie w dawnych czasach tak wyobrażano sobie koniec świata: ziemia porusza się... Ile lotnictwa mają te dranie! Józef przypomniał sobie broszurę: Ruhra, Essen, walka o podział surowców... Następnie wszystko zmiotniało, jak gdyby ktoś go z rozmachu uderzył w pierś. Ocknął się, kiedy Goriunczew, obejmując go, wołał:

— Komisarza zabili!

— Daj pić. Pić chce się...

Wypił jeden łyk i poczuł mdłości, dostał torsji. Mocno bolała głowa, chciał powstać, ale zachwiał się i natychmiast położył się. Przez chwilę wydało mu się, że jest w domu, chore, Raisa przyniosła gorącej herbaty, aspiryny. Zaraz ulży głowie...

— Żle się czujesz...

To Zarubin, jest jakgdyby daleko, bardzo daleko.

— To nic, zaraz przejdzie.

— Bielogorow dostał. Na śmierć...

— Co?

Józef zerwał się.

Trudno było poznać Bielogorowa, tak był zmasakrowany. Józef stał chwilę, poruszył ustami — chciał coś powiedzieć, lecz nie mógł. Następnie wymówił z wysiłkiem:

— Obejmuję dowództwo batalionu.

W nocy Bielogorowa pochowano. Nie znaleziono deszczu, więc Józef napisał na blaszance po konserwach: „Kpt. I. A. Bielogorow. Padł śmiercią bohatera. 12.X.1941”. Dano salwę karabinową. Niemcy w odpowiedzi wywieśli race oświetlające. Józef przypomniał sobie, jak Bielogorow marzył: „Po skończeniu wojny pojedzie z Klaudią do Ałupki... Miłą miał twarz, miłe oczy — wesołe, mądre... Trzeba napisać do Klaudii. „Będę czekała choćby sto lat!... I Józef ucieszył się, że jest ciemno, nikt na niego nie patrzy, z twarzy napewno można wyczytać, do jakiego stopnia rozkleił się...

— Łączność zerwana — rzekł Zarubin. — Teraz nie ma na co czekać. Trzeba cofać się.

— Nie ma takiego rozkazu.

— Ale przecież z nabojami krucho. A oni jutro znów będą leżli...

— Był rozkaz — trzymać się.

— Cóż to — upór...

Józef uśmiechnął się:

— Słuchaj... Jestem uparty, to prawda. Mnie i żona moja mawiała: „Trudno mi z takim uparciuchem żyć”...

I Zarubinowi i innym jakoś ulżyło, kiedy komisarz po raz pierwszy wspominał o swojej żonie. Wszyscy się uśmiechnęli. A Józef mówił teraz poważnie:

— Może myślisz, że tylko my mamy straty. Spójrz, co się dzieje na tamtym brzegu. Po nocach wyciągają swoich, a do rzeczki boją się zbliżyć. Leży ich tam z pięćdziesiąt przynajmniej. Ci już na Moskwę nie będą leżli. Jeżeli cofać się tylko dlatego, że oni leżą naprzód, to gotowi dojść aż do twojej Pienzy...

Atak — jedenasty, lub dwunasty — Józef już utracił rachubę — zaczął się wcześniej rano, ledwie-ledwie rozwidniało się. Niewesoło było na tej ziemi: deszcz, połamane drzewa, zorane pola, żółta i mętna rzeczka. Ale Józefowi wydawało się, że to właśnie tutaj bije serce wielkiego kraju. Zahaczyliśmy się i nie odejdziemy!...

Niemców dopuszczono na dwieście metrów, poczem otwarto ogień maszynowy. I po raz jedenasty, lub dwunasty Niemcy odeszli spowrotem. Józef liczył: jeszcze ze czterdzieści sztuk... Jeżeli tak jest wszędzie, to Moskwy nie dostaną.

I znów rozszumiało się niebo. Diabli wiedzą, gdzie są nasi myśliwcy. A zresztą — co ja tam mogę wiedzieć — może u sąsiadów jest jeszcze gorzej. Albo też nasi przeciwnicy... Jedno jest jasne: trzeba się utrzymać. Jeżeli z nas są ludzie, prawdziwi radzieccy ludzie, to wytrwamy. A Klaudia czeka na Bielogorowa... Gdzie jest Raisa, Ala, mama... Nie, nie będę o tym myślał! Lepiej już liczyć wybuchy bomb — mniej niepokoją...

(C. d. n.)